Nr. 22. Środa, 29 Stycznia 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik zamianował komendantów posterunków żandarmeryi, tytularnych wachmistrzów: Franciszka Drabika w Siedliszowicach i Andrzeja Howijkę w Worochcie, tudzież wachmistrza żandarmeryi, Antoniego Głoda we Lwowie, kancelistami policyi w etacie Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało prowizorycznych asystentów technicznej kontroli skarbowej: Maryana Fedorowskiego, Zygmunta Merunowicza i Włodzimierza Jaworowskiego, stałymi asystentami technicznej kontroli skarbowej w XI. klasie rangi.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi oficyałów podatkowych: Juliana Skrobotowicza, Edmunda Reicherta, Edwarda Stepkiewicza, Jana Ryczka, Jana Chmielarza, Władysława Tabęckiego, Alfreda Hellera, Mikołaja Kolankowskiego, Juliusza Pellera, Gustawa Mazura, Michała Pykosza, Maryana Antosza, Józefa Kumanieckiego, Michała Sławińskiego, Kazimierza Herbsta, Kamila Opolskiego, Bazylego Hawryłowa, Antoniego Podfilipskiego, Marcina Bujaka, Feliksa Banasia, Leona Łomeja, Jakóba Krynickiego, Maurycego Reicha, Albina Hochhausa, Ludwika Zajedlewskiego, Zygmunta Błockiego, Franciszka Święchowicza, Wojciecha Mrozka, Szymona Gockiego, Stefana Witkowskiego, Juliana Pasiecznickiego, Filipa Rakowskiego, Marcina Baziaka, Józefa Knapczyka, Józefa Najdałę, Jakóba Tutaja, Jakóba Kluzeka, Włodzimierza Jecha, Michała Baranowicza, Włodzimierza Ilasiewicza, Wilhelma Hoendla, Konstantego Kumora, Józefa Podwyszyńskiego, Franciszka Datkę, Maryana Manasterskiego i Alfreda Monseu'ego; tudzież oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi asystentów podatkowych: Zygmunta Szeligowskiego, Adolfa Waydowskiego, Emila Sowińskiego, Ludwika Salinga, Michała Dziurzyńskiego, Jana Bunia, Alfonsa Ulama, Edwarda Nowaka, Tomasza Lipienia, Władysława Wilczka, Stanisława Flaka, Piotra Jasicę, Bronisława Karczewskiego, Józefa Wawrowskiego, Stanisława Bursztyna, Franciszka Bubnickiego, Władysława Turkowskiego, Zygmunta Staniszewskiego, Karola Gawlikowskiego, Bernarda Brylskiego, Wojciecha Puchalskiego, Bolesława Kiesela, Mirona Węgrzynowicza, Tadeusza Radomskiego, Bolesława Wąsowicza, Jana Nowaka, Zygmunta Babińskiego, Jakóba Złonkiewicza, Adama Grossa, Michała Pielichowskiego, Stanisława Sołtysa, Alojzego Bryndzę, Jana Suknarowskiego, Jana Kielara, Stanisława Pańczakiewicza, Józefa Grünberga, Tomasza Mazura, Władysława Borowczyka, Teodora Pankiewicza, Emila Podlaszeckiego, Maryana Puzona, Karola Huczyńskiego, Anatola Stryjskiego, Konstantego Malinowskiego, Cyryla Piotrowskiego, Wawrzyńca Dancewicza, Ignacego Polańskiego, Aleksandra Ćwiertnię, Apolinarego Gulewicza, Marcina Pawlińskiego, Jana Panczakiewicza, Wacława Walla, Jana Knapińskiego, Hermana Atlasa, Oskara Hartmana, Celestyna Smólskiego, Antoniego Podhorodeckiego, Zygfryda Olszewskiego, Emila Rychlika i Stefana Piotrowskiego.

Prezydyum galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu zamianowało asystentami podatkowymi w XI. klasie rangi: ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 13 pułku ułanów, Romana Kozłowskiego; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 30 batalionu strzelców, Wacława Weissa; ukwalifikowanego sierżanta wojskowego magazynu prowiantowego, Adama Dittmajera; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 89 pułku piechoty, Maurycego Kesslera; ukwalifikowanego sierżanta 10 batalionu pionierów, Eliasza Horowitza; ukwalifikowanego sierżanta 10 dywizyi trenu, Felicyana Łazarewicza; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 10 batalionu pionierów, Michała Skoczka; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 89 pułku piechoty, Dawida Hirsza Czermaka; ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 40 pułku piechoty, Józefa Mysonę i ukwalifikowanego podoficera rachunkowego I. kl. 15 pułku piechoty, Majera Türkla, wreszcie nadało asystentom podatkowym *ad personam*: Zygmuntowi Maruszczakowi, Arturowi Buczmie, Mieczysławowi Piękoszowi, Władysławowi Ziarkiewiczowi, Ignacemu Kamińskiemu, Ignacemu Śledzińskiemu, Janowi Rychlickiemu, Edwardowi Zoffalowi, Kazimierzowi Arztowi, Stanisławowi Urzędowskiemu, Andrzejowi Strobrawie, Wilhelmowi Domiczkowi, Michałowi Malinowskiemu, Teodozemu Leszczyńskiemu, Aloizemu Jankiewiczowi, Mikołajowi Hawryłowi, Michałowi Sahajdakowi, Włodzimierzowi Zderkowskiemu, Stefanowi Nikorakowi, Ludwikowi Rapackiemu, Kazimierzowi Kurdzielowi, Józefowi Terleckiemu, Bazylemu Winnickiemu, Zygmuntowi Sabramowiczowi, Izraelowi Lothringerowi, Janowi Przybylskiemu, Władysławowi Bieniekowi, Teodorowi Cholewce, Kazimierzowi Buczyńskiemu, Mieczysławowi Sikorze i Zygmuntowi Gaudnikowi systemizowane posady asystentów podatkowych w XI. klasie rangi.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował oficyałów kancelaryjnych: Edwarda Kwicińskiego w sądzie krajowym we Lwowie i Michała Skulskiego w Sanoku, starszymi oficyałami kancelaryjnymi *ad personam* w IX. klasie rangi.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego, Stanisława Gregę, ze Lwowa do Krakowa.

---

1)

Kazimierz Przerwa-Tetmajer.

NA SKALNEM PODHALU. IV.

O LUDZKIEJ BIEDZIE.

„Nie bójze sie, hłopce, nie bójze sie tendy,
jak cie bieda suko, to cie znajdzie wsendy!...“

śpiewał sobie żałośliwym głosem Marcin Mudroń Postrachany*), a w takt przykiwywały mu się pomierzwione, jakby powstające ze strachu do góry włosy i wyłupione, szeroko rozwarte, jakby w wiecznem przerażeniu, blado-niebieskie oczy. W takt też kiwała się sucha, kanciasta, wyblakła podłużna twarz, niebywałej chudości, na cienkiej szyi, w takt kiwało się szczupłe, nikłe, kościane z chudości ciało, ruchliwe i sprężliwe. A kiedy tata tak śpiewał, w takt przyśpiewywały mu dzieci, mała trzyletnia Zosia i mały czteroletni Jaś:

„Nie bójze sie, hłopce, nie bójze sie tendy,
jak cie bieda suko, to cie znajdzie wsendy!...“

piskliwymi, smutnymi, dziecinnymi głosikami. A wtedy w Marcinie Mudroniu ściskało się, krwawiło i płakało serce.

Marcin Mudroń był tak strasznie biedny, że nie tylko w całej wsi, ale w całej okolicy biedniejszego chłopa nie było. A jeszcze mu i baba dzieci nieletnie odumarła.

Marcin Mudroń chodził koło ścian, jak błędny. Chwytał się każdej roboty, byle dzieci wyżywić, jako tako wyżywić, przecie jak w zimie ogrzać. A on sam nie pamiętał takiego dnia, kiedy syty był.

*) Przestraszony.

Nie pamiętał takiego dnia, odkąd siebie pamiętał. U rodziców, ba u dziadków była taka sama bieda, jak u niego.

— Z takiego my jest przeklentego pokolenia! — myślał Marcin Mudroń.

Aż raz, w jesieni, kiedy wicher przez dziury w stancyjce Mudroniowej świstał, w Marcinie Postrachanym zadrgało serce.

Wójt, Mikołaj Cisek, zwołał chłopów na radę; przyszedł Mudroń i pokornie stanął po za plecami wszystkich. A było to przed chałupą wójtową, na łączce, po południu w niedzielę.

Wójt, w czarnej bogatej czusze, w nowym kapeluszu z drobnemi kostkami, z ogromną mosiężną spinką z łańcuszkami u koszuli i w pasie na sześć klamer pod same pachy, popatrzył dookoła siebie, chrząknął i tak się ozwał:

Moji ludkowie! Zawołałek was haw, bo mam wam cosi pedzieć. Jantoni Rymac przed śmierzciom okfiarował krowe, cielnom, piéknom, łaciatom, wto urobi Świentego Jantoniego, coby go postawić na pośród wsi, haw na brzyzku, nizyl Maciułaska przi Pietrowi przi Pawłoskiemu. To miejsce sie nieboscykowi nolepsi*) udawało, a mnie, niby wójta, hagzekutore swojéj wole obrał. Kie haw Świenty Jantoni stanie, prziwiezie sie ksiendza z miasta, co go poświeńci i bedzie. Nieboscyk Jantoni Paćkora, mam pedzieć Rymac, okfiarował na ten figure Świentego Jantoniego zdatnom jedle we swojim lesie. Juz je nacyhowano. Ten jedle sie zetnie, okrzese i prziwiezie, a jest tu haw wtory pomiendzy wami, coby Świentego wyrzezać zdolał?

Nie odpowiedział nikt. Któżby się był na taką rzecz porywał? Widywali ludzie figury w kościele w Nowym Targu, na odpuście tu i tam, jak gdzie który poszedł, ale jedno rzadko, bo do kościoła bardzo daleko ze śród lasów mieli, drugie, patrzał ta chłop i patrzał, ale jak ta tego Świętego, czy tę Świętą, a choćby Pana Jezusa i Matkę Boską zrobili, to ani nie myślał. Była figura — dość.

*) Najlepiej.

Milczą tedy wszyscy.

— No — odzywa się wójt po chwili — niémas haw zodnego, coby się na to podjon?

Nie odpowiedział nikt.

— Krowa — rzekł wójt, — piékna i cielna. A jo som przirucem ku temu dwa korca*) grul.

Wójt, Mikołaj Cisek, był bardzo bogaty.

— Jo dom barana — ozwał się jego brat, Jakób Cisek, również bogacz.

— A jo przicyniem korzec owsa! — zawołał Michał Klamkos.

— Jo półkorca jarcu! — krzyknął Jan Niewiara.

— Jo drugie pół! — Kuba Krzysiak.

— Jo prosie! — Michał Malinowski.

— A jo śtuke płótna, bo wiem, ze go ta baba mo!

— Jo dom śrybelnego talara! — zawałał Jasiek Pawlik.

— Je dy to nie ty, jino tén, coś mu wzion! — zadowcipkował któryś, bo Pawlik był znany złodziej.

Zaśmiali się chłopi i mimowoli wszyscy spojrzeli ku staremu Józkowi Harbutowi, o przydomku Młot, najbogatszemu chłopu na okrąg dziesięciu wsi, który nie tylko na wielkim obszarze pola siedział, dwiesta owiec i pięćdziesiąt sztuk hrubego statku chował, ale z pradziada, dziada, ojca i z własnej młodości ze zbójectwa miał mieć beczkę złota w piwnicy, a który, jak wiedziano, to i owo z duszy spłókać pragnął, a przytem pyszny był.

Patrzeli na niego chłopi, nakoniec spytał się Klamkos:

*) dualis.

A wy, Harbut?

— A jo — odpowiedział Harbut, ważąc powoli głos w namyśle, aby nie chybić efektu, ale przejść wszelkie oczekiwanie, a przytem ofiarę godną siebie Panu Bogu złożyć — jo dom dziesieńć madziarskik dukatuk.

Wszyscy osłupieli. Cisza zapanowała zupełna.

— No, wto się cuje przi siéle? — zapytał wójt.

Jednak nikt nie odpowiadał, nikt się nie czuł przy sile, aż nagle z po za pleców wszystkich drżącym, jakąś jakby rozpaczą wypchniętym z gardła głosem krzyknął Marcin Mudroń:

— Jo!

— Wto? Wto?

— Mudroń! Marcin Mudroń! Postrohany! — odpowiedziano.

— Mudroń? Marcin? — zapytał wójt zdziwiony.

— Jo — odpowiedział Mudroń.

— A zdoles ty?

Mudroniowi nie dwojono, na to był za biedny.

— O! Cozby nie zdolał? — krzyknął Pawlik, któremu Mudronia żal było, że w takiej nędzy żyje, choć go miał za głupca, bo go kilkakrotnie na złodziejstwo napróżno namawiał. — Cozby nie zdolał? Zdole!

— Zdole! zdole! — odezwali się ci i owi. — Déj Mudroń syćko robuje! Za kowala, za budarza, za druciarza! Zrobi!

— No iści wto mo zarobić, to nolepsi, coby Mudroń zarobiél — rzekł Klamkos.

— O haj — odparł Jakób Cisek.

— A wy, Harbut, jako pedacie?

— Je cozbyk miał pedać? Niek urobi, wto fce. Mnie jednośé. Temu, cy drugiemu dam. Jak Mudroń sprawi, to jego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Adama Kołodzieja, z Rawy ruskiej do Krakowa.

Obwieszczenia

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 27 stycznia 1908 l. 7209 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa rolnictwa z dnia 23 stycznia 1908 l. 2690/315, normującem aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, oraz z dnia 28 stycznia 1908 l. 11,397 o zarządzeniach weterynarno-policyjnych ze względu na obecny stan zarazy pyskowo-racicowej w Galicyi i z dnia 26 stycznia 1908 l. 11.861 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 19 do 26 stycznia 1908, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 28 stycznia.

Exposé P. Ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala.

Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych Delegacyi węgierskiej wygłosił P. Minister spraw zagranicznych bar. Aehrenthal następujące exposé:

Od ostatniej sesyi delegacyjnej nie zdarzyły się ani w Europie, ani na świecie żadne wogóle wypadki, które mogłyby wpłynąć ujemnie na stanowisko Austro-Węgier. Położenie ogólne pozostało prawie to samo. Przeciwne sobie prądy, które w ostatnich latach silniej zauważyć się dały w europejskim systemie państw, nie znikły wprawdzie, ale przecież uspokoiły się do pewnego stopnia. Wszędzie zauważyć można dążenie do konsolidacyi celem pokojowego rozwoju. Idzie teraz tylko o powiększenie tych rękojmi, które zapewniłyby ludom dalszy bez przeszkód rozwój na drodze moralnego i materyalnego postępu. Tym celom poświęcony był w roku zeszłym długi szereg zjazdów Monarszych i konferencyj ministrów, które wszystkie nastrojone były na ten ton zasadniczy, aby wzajemne stosunki mocarstw przez przyjacielską wymianę zdań serdeczniej zacieśnić, albo aby złagodzić istniejące może jakieś przeciwności. Tym samym celom służyły także ważne transakcye, jak np. umowa rossyjsko-japońska, porozumienie między Rossyą a Anglią w sprawie postępowania w Azyi środkowej, wymiana not między Anglią, Francyą i Hiszpanią w sprawie utrzymania *status quo* na afrykańskich wybrzeżach zachodnich Morza Śródziemnego i na wybrzeżu Afryki północnej, kąpiących się w falach Atlantyku.

Napełnia mnie to radością, iż mogę stwierdzić, że polityka zbliżenia się objęła także stosunki niemiecko-angielskie. Polepszenie pod tym względem znalazło swój najwymowniejszy wyraz w serdecznem przyjęciu, jakie cesarzowi Wilhelmowi zgotowano w Anglii. Cieszymy się bardzo z tego, że wpływowym czynnikom politycznym w Niemczech i Anglii udało się osiągnąć tak ważny i pomyślny rezultat, gdyż dla nas jest to uspokojeniem, że ściśle połączone z nami państwo niemieckie żyje na dobrej stopie z Anglią, z którą utrzymujemy jak najbardziej przyjazne stosunki.

Na poprzedniej sesyi delegacyjnej szeroko omawiano nasz stosunek do Włoch. Z zadowoleniem stwierdzić mogę, iż usiłowania moje, aby te stosunki stały się przyjaźniejsze, uwieńczył pomyślny skutek. Podczas swego pobytu we Włoszech doznałem bardzo przyjaznego przyjęcia ze strony dworu, rządu i opinii publicznej. Równą serdeczność znalazł p. Tittoni u nas. Bardzo cennem było dla mnie przekonanie się, że p. Tittoni stosunek naszej Monarchii do Włoch ocenia w ten sam sposób, jak ja i że obaj w zupełnej harmonii wspólnie dążymy do jednego celu, t. j. do osiągnięcia większej serdeczności w stosunkach obu Państw. Dla nas, którzy na południu i na wschodzie, oraz na morzu Śródziemnem mamy interesy równoległe z Włochami, posiada przyjaźń z tem państwem bardzo wielkie znaczenie. Jest to stosunek sympatyi i wspólności z państwem sąsiedniem, który nietylko zapewnia obu stronom zupełne bezpieczeństwo, lecz także zawiera już w sobie obronę i ochronę wspólnych celów. Nieprzyjazny nam ruch wśród ludności włoskiej, który swoją agitacyą wznieciło nieprzyjazne nam stronnictwo, jeszcze i dziś nie zniknął zupełnie, ale w każdym razie osłabł. Mogę więc i dziś złożyć stanowcze i uspokajające oświadczenie, że oba Rządy ewentualne sprzeczności w ich stosunku wzajemnym, będą traktowały w sposób przyjacielski i załatwią je odpowiednio do swego stosunku przyjacielskiego. W roku zeszłym wystosowałem z tego miejsca apel do opinii publicznej i do prasy, aby popierały p. Tittoniego i mnie w naszych wspólnych usiłowaniach. Apel ten, co z radością stwierdzam, nie przebrzmiał bez echa. Od roku w przeważnej części pism, nawet w takich, które ze swego stanowiska nie są przychylne istotnemu zbliżeniu się Austro-Węgier do Włoch, zapanował ton spokojniejszy i bardziej objektywny. Również w przyszłości liczę na pełne wyrozumiałości i silne poparcie prasy.

Przyjaźń, istniejąca między Austro-Węgrami a Rossyą okazała się w roku zeszłym w rozmaitych wypadkach, a mianowicie w sprawie akcyi reformowej na półwyspie bałkańskim, bardzo pożyteczną nietylko dla obu tych mocarstw, lecz także dla ogółu. Wzmianka o reformach zmusza mnie do omówienia bardzo ważnego rozdziału naszej polityki zagranicznej.

W roku zeszłym już podniosłem, iż usiłowaniem mocarstw jest posunąć naprzód zwolna a ostrożnie załatwienie rozmaitych punktów programu mürzstegskiego. Przedłożona wysokiej Delegacyi księga czerwona zdaje sprawę o rozmaitych fazach rokowań, prowadzonych między mocarstwami, o ile rokowania te zostały zakończone. Rokowania odnosiły się w przeważnej części do uporządkowania finansów w trzech wilajetach. Na cele tego uporządkowania finansów podwyższono na przeciąg lat siedmiu o 3 procent tureckie cła od przywozu. Przez to stworzono odpowiednią podstawę materyalną do dalszego przeprowadzenia reform w przeciągu wyżej wymienionego siedmiolecia. Dopiero po zapewnieniu wypłaty pensyj urzędnikom i wojsku, jak również po użyciu rozporządzalnych środków na cele administracyi miejscowej i na cele kulturalne, można będzie mówić o początku jakiejś choćby tylko na pół racyonalnej erze administracyjnej. Starania o polepszenie bytu tureckich władz cywilnych i wojskowych, jak również obecność i częste wkraczanie organów kontrolnych spowodowały zapowiedziane już w roku zeszłym przezemnie polepszenie się stosunków, przynajmniej w jednym kierunku. Reformy miały w pierwszej linii zapewnić ochronę ludności chrześciańskiej przeciw gwałtom mahometan i przeciw uciskowi przez władze tureckie. Szło o to, aby położyć koniec panującej w latach 1902 i 1903 anarchii i przez to zapobiedz większym zawikłaniom, które z niej wypływaćby mogły. O ile idzie o tę część programu reform, o ochronę chrześcian przed Turkami, to ją prawie zupełnie osiągnięto.

Administracya poczęła lepiej funkcyonować, a coraz rzadsze stają się dawniej tak liczne skargi ludności chrześciańskiej na nadużycia władz tureckich i gwałty ze strony mahometan. Natomiast w ostatnich miesiącach przybrały znów większe rozmiary wzajemne krwawe walki między ludnością chrześciańską, dając powód do poważnych obaw. Wobec tego poważnego i bardzo zasmucającego zjawiska należy szukać jego przyczyny. Bezwarunkowo przyczyną tego jest okoliczność, że chrześcianie w Macedonii, a właściwie przywódcy rozmaitych partyj greckich, bułgarskich, serbskich, oraz rozmaitych odgałęzień tych partyj w odnośnych krajach fałszywie zrozumiały program reform. Upatrują oni w nich likwidacyę stanu posiadania Turcyi europejskiej i chcą się na tę ewentualność przygotować przez jak najdalej idące rozszerzenie narodowego i kościelnego stanu posiadania. Odnośne kierownictwa partyj posługują się środkami terrorystycznymi, a dotychczas bezskutecznemi pozostały wszelkie usiłowania dążące do wykazania bezcelowości ich zbrodniczego działania. Nadaremnie rząd turecki w roku 1319 (14 marca 1903) uznał ówczesny stan kościelnego posiadania za niezmienny i nie zatwierdził przejścia z jednego Kościoła do drugiego. Pomimo tych ogłoszeń następują liczne przejścia z jednego Kościoła do drugiego, nawet przy użyciu środków terrorystycznych. Gdy gabinety mocarstw, przeprowadzających te reformy, dowiedziały się, że przyczyną tych walk rywalizacyjnych jest po części błędne zrozumienie artykułu III. programu mürzstegskiego, natychmiast wystosowały do rządów państw bałkańskich notę, przedrukowaną w Księdze czerwonej. Trzeba mieć dużo fantazyi, albo złej woli, aby w artykule III. wyczytać zamiar nowego administracyjnego podziału na czysto etnograficznej podstawie. Nota obu gabinetów zawiera jak najostrzejsze potępienie grasujących drużyn i zapowiedź, że przy ewentualnem późniejszem uregulowaniu stosunków wcale nie będą uwzględnione rezultaty akcyi terrorystycznej. Podstawą tego uregulowania stanowić będzie tylko *status quo ante*. Grasowanie drużyn nie mogłoby było przybrać takich rozmiarów, gdyby — co z ubolewaniem stwierdzić muszę — władze tureckie energiczniej spełniły swój obowiązek obrony wobec bezbronnej ludności.

Uznaję jednak trudności, jakie Turcy mieli do zwalczenia. Należy tu uwzględnić: olbrzymi obszar okręgów, stosunkowo nieliczną ilość wojsk i małe poparcie ze strony ludności lokalnej, która utrzymywała stosunki z drużynami, albo przez nie była terroryzowaną. Nie mogę jednak zamilczeć, że władze tureckie represyj przeciw drużynom nie przeprowadzały konsekwentnie, lecz sporadycznie. Od czasu do czasu zrywały się do czynu, który odnośnemu okręgowi zapewniał na pewien czas spokój, następnie atoli zapadali Turcy znowu w swój oryentalny spokój, który może wypływał z przeświadczenia, że wzajemne mordowanie się chrześcian może tylko dopomódz do utrzymania państwa tureckiego. Wcale nie wątpię, że miarodawcze koła w Konstantynopolu takich myśli przewrotnych nie żywią i liczą dalej na lojalne współpracownictwo rządu ottomańskiego. Według nadeszłych depesz stwierdzić można, że apel gabinetów nie pozostał bez wpływu na ludność. Wpływ ten zapewne jeszcze bardziej się pogłębi, jeśli w ciągu roku nastąpi reforma i poprawa sądownictwa w tych trzech prowincyach. Rokowań jeszcze nie ukończono i z tego powodu poprzestanę tylko na oświadczeniu, że mocarstwa chcąc podnieść poziom sądownictwa, nie zamierzają w niczem naruszyć praw zwierzchniczych sułtana i jego prawa kontroli.

Połączone usiłowania mocarstw atoli wydadzą tylko wówczas pomyślny rezultat, jeśli będą doznawały pełnego poparcia ze strony Turcyi i państw bałkańskich. Postęp reform leży w istotnym interesie Turcyi, gdyż inaczej stanowisko jej w tych trzech prowincyach byłoby mocno zachwiane. Również i państwa bałkańskie mają wielki interes w powodzeniu reform, gdyż nieudanie się ich stworzyłoby dla ludności chrześciańskiej w Macedonii stosunki wprost niemożliwe w obec tego, że w niektórych okolicach ludność mahometańska stanowi większość. Od rządów w Sofii, Belgradzie i Atenach otrzymaliśmy oświadczenie z zapewnieniem, że nie ścierpią w swych krajach tworzenia się drużyn. To zapewnienie atoli przyjąć trzeba *cum reservatione mentali*, że i przeciwnicy również się rozbroją.

17)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MINIA.

(Naśladowane z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Ale dzięki Bogu nie ciągle się pracuje. Duży pokój został oddany Mini do zabawy. Gdy ze swego fotela, na którym siedzi z robotą w ręku, mateczka słyszy trzaskanie posadzki i wstrząsa się na odgłos przewracanych krzeseł, wzdycha i przypomina sobie spokojne rozrywki swojego dzieciństwa: gry w karty, w domino i loto, zabawy z lalkami grzecznie siedzącemi w koło.

Minia lubi zabawki, lubi lalki. Ale we wszystkich jej zabawach przedmioty materyalne, zewnętrzne, grają drugorzędną rolę. Tak samo jak z najwykwintniejszym produktem, wyszłym z magazynów Luvru lub Petit Nain, będzie się bawić w razie potrzeby nic nie znaczącemi szmatkami, kawałkami drzewa lub kamyków, które wyobraźnia jej przekształca, gdyż zabawy Mini są przedewszystkiem tylko wyładowaniem jej własnej osobistości na zewnątrz. Jeżeli tylko czuje w sobie usposobienie, każdy, chociażby najmniejszy powód, pochodzący z zewnątrz, dostarcza jej dostatecznego punktu wyjścia. Pewnego poranku, panna Noémi opowiedziała jej śmierć Hektora. Trzy krzesła rzędem stojące poddają jej myśl zaprzęgu koni. Aż do godziny drugiego śniadania nie przestaje być Achillesem i mars wściekłej zawziętości pozostaje na jej twarzy, gdy siada do stołu.

Bawi się w podróże, w dzikich ludzi, w polowanie, w robienie okrętu, w automobil. Z Bobby jako wspólnikiem, pole możliwości rozszerza się w nieskończoność. Minię to wcale nie kłopocze, czy ma odegrać dwie, cztery, dziesięć, a nawet sto ról naraz. Miota się, biega, koziołki wywraca, rzuca się na ziemię.... Czasami, panna Noémi, zaniepokojona, pragnie ją napomnieć, ale widzi, że to na nic się nie przyda.

Wobec rozczochranego kozaczka z czerwonymi policzkami i zabrukanemi rękami, którego Melania wyprowadza, aby go umyć, matka chrzestna nie może się powstrzymać, aby głową nie pokiwać. I znowu przypomina sobie swoje spokojne rozrywki lat dziecinnych, koszule lalki, obrębiane drobnym i równym ściegiem, naszyjniki z paciorek pracowicie nawlekanych i czytanie powieści p. Berquin, nie podniecających wyobraźni.... Ale cierpliwości! Oto Minia wraca. Któżby poznał, że to ta sama? Minia, która lubi się brukać, jeszcze więcej lubi się myć. Ręce jej i twarz zostały wyszorowane mydłem (za czasów matki chrzestnej, mydło psuło płeć!). Włosy jej uczesano na nowo. Ma na sobie świeżą sukienkę i biały kołnierz. W rysach jej niema już śladu podniecenia. Usiada grzecznie na krześle, zjada porządnie zupę i rozmawia jak dorosła panienka. A zdania jej, czasami niedorzeczne lub dziecinne, świadczą czasami o tak zdrowym rozsądku, o tak jasnem i dokładnem zapatrywaniu na rzeczy, że mateczka bywa zdumiona i prawie przygnębiona... Ani jej upodobania, ani podziwy, ani naiwności nie są takie, jakie bywały dawnymi czasy. Matka chrzestna nie może wyjść z podziwu. Ale nagle przypomina sobie, że Ludwik Filip był królem Francuzów, gdy ona sama była dzieckiem.... Przypomina sobie siatkę, w której więziono jej gładko uczesane włosy i sukienki krótkie, a bardzo szerokie i majteczki białe, wyglądające z pod sukienki.... Sama do siebie uśmiecha się nieco melancholijnie na to wspomnienie. Jak to wszystko dawno już było! Rządy się zmieniły, stulecie także. Minia jest demokratką z dwudziestego wieku.... Ale właśnie z błyszczącem spojrzeniem talerz swój wyciąga: no, dzieci zawsze lubić będą krem czekoladowy.

....Czasami, w ciągu popołudnia, Minia bywa nieco zmęczona. Zasiada wtedy obok chrzestnej matki, która jej daje jakąś robótkę do ręki. I obie sobie rozmawiają, szyjąc. Wrażenia Mini z przechadzki, ludzie spotykani na ulicy i różne wypadki dnia służą zwykle za temat do rozmowy. Czasami mówi się o tatusiu i mamusi i o podróży do Konstantynopola. Z początku mateczka, obawiając się nieostrożnem słówkiem podrażnić wrażliwość Mini, unikała mowy o nieobecnych. Ale nie bez pewnego rodzaju zgorszenia przekonała się, że jej pupilka bardzo filozoficznie zapatruje się na te rzeczy. Bezwątpienia Minia pragnęłaby zaprezentować Bobby mamusi i zaprowadzić tatusia do zoologicznego ogrodu. I czasami przybiera ton głosu przejęty i nieco uroczysty, mówiąc:

— Kiedyż już zobaczę moich rodziców!

Ale w gruncie, nie cierpi z powodu tego rozłączenia. Minia nie jest bardzo sentymentalna. Żyje zanadto chwilą obecną i w oczekiwaniu tej, która ma nadejść, aby miała się zagłębiać w rzeczy smutne. Czyż dzień dzisiejszy nie jest interesujący? Czyż niema przed sobą całej przyszłości, aby sobie nagrodzić dni rozłączenia? Matka chrzestna przypomina sobie łzy, które wylewała codziennie przez dwa tygodnie, gdy ciotka Eugenia, która ją wychowywała, wyjechała na prowincyę. I zapytuje sama siebie z przestrachem: „Czyżby Minia nie kochała swoich rodziców?“ Ale natychmiast odsuwa to przypuszczenie. Nie, Minia z całego serca kocha swoich rodziców. Listy od nich w zachwyt ją pogrążają. Buduje tysiące projektów na dzień, w którym się zobaczą. Ale nie zna się na bezowocnych żalach i daremnych lamentach. Ma swój własny sposób kochania. A który jest lepszy?

Czasami, Minia prosi chrzestnej matki:

— Mateczko, opowiedz mi historyę.

Dawno już bardzo, jak mateczka nie opowiadała żadnych bajek i z początku była nieco zakłopotana. Zaczęła jednak szperać we wspomnieniach i bajki czarodziejskie, które dzieciństwo jej zachwycały, przypomniały jej się zwolna... Minia słucha uważnie, dodając od czasu do czasu jakąś uwagę. Sprawki olbrzymów i potworów oburzały ją a natomiast, chwaliła dobre czyny wróżek i geniuszów. Jednak, niektóre szczegóły wydawały jej się przestarzałe. Ciągle naprzykład mówiło się o wspaniałych ekwipażach, zaprzężonych w cztery konie, z pudrowanymi lokajami i furmanami i t. p... A przecież porządny automobil byłby o wiele lepszy. Balon do kierowania zastąpiłby korzystniej nadpowietrzne wozy. A pomiędzy czarodziejskiemi sztukami za pomocą laseczki, wiele jest wcale nieszczególnych. A przytem, jeszcze jest coś, co przeszkadza Mini zachwycać się temi opowiadaniami. Skoro mateczka skończy, Minia nieodmiennie zadaje pytanie: „Ale to wszystko nie jest prawdą, czy tak, mateczko?“ Mateczka naturalnie potwierdza i Minia jest nieco rozczarowana.

Pewnie, że wiedziała od dawna, że niema na świecie ani zwierząt mówiących ani zaczarowanych krajów. Lecz przykro jej, że słyszy absolutne potwierdzenie swoich domysłów. Upokarza ją, iż zainteresowała się, że o mało nie zapłakała nad awanturami, które nie mogły się zdarzyć. Minia lubi nadzwyczajności, ale trzeba, aby ta nadzwyczajność miała punkt oparcia na rzeczywistem zdarzeniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jak panowie widzicie, możemy łatwo dostać się w jakiś *circulus vitiosus*, jeśli się w nim już nie znajdujemy. Pomimo wszelkich przeszkód mocarstwa są zdecydowane wytrwać na wytkniętej drodze w przeświadczeniu, że tylko dzięki ich metodzie można było w ostatnich pięciu latach uchronić pokój na półwyspie bałkańskim od większych niebezpieczeństw. Tylko też przy dalszem prowadzeniu tej polityki można i na przyszłość być pewnym tego samego rezultatu.

O nowym stosunku do państw bałkańskich mówiłem już w poprzedniej sesyi. Polityka nasza przejęta jest życzliwością w obec wszystkich ludów. Gdzie nadarzyła się sposobność i gdzie to nie sprzeciwiało się zasadniczym punktom naszej polityki występowaliśmy w obronie ich życzeń i usiłowań. Monarchia nasza w skutek swego położenia geograficznego, przy zupełnem uznaniu i poparciu samoistności tych ludów, ma misyę ułatwić owym państwom ekonomiczną i ogólnie kulturalną ich łączność ze starami narodami kulturnymi. Kierując się temi przyjacielskiemi uczuciami, życzymy naszym sąsiadom na południu, aby w pokoju rozwijać się mogli i zwracamy się ku nim z taką radą, gdyż w ten sposób ustalą oni swoje stosunki wewnętrzne.

Co do Rumunii, to w naszym długoletnim przyjacielskim stosunku z tem państwem nic się nie zmieniło. Jak dotąd, tak i nadal w Bukareszcie uważa się za pierwsze i najważniejsze zadanie polityki rumuńskiej załatwienie problemów wewnętrznych. W polityce zagranicznej Rumunia w łączności swej z konserwatywnemi usiłowaniami mocarstw widzi zupełnie słusznie najlepszy środek do strzeżenia swych własnych interesów.

Na początku swoich wywodów wspomniałem o współdziałaniu wszystkich mocarstw w duchu polityki pokojowej. W tym kierunku podnieść muszę oprócz sojuszu z Niemcami i Włochami, porozumienie z Rossyą, oraz przyjazne stosunki, które utrzymujemy z Anglią i Francyą. Co do Francyi, to w zeszłym roku przy przeprowadzaniu aktu, zawartego w Algesiras, mogliśmy dać jej dowody naszej przyjaźni i naszego zaufania. Akt z Algesiras ustanawia trzy główne zasady. Zasady te są: niezawisłość sułtana, nienaruszalność terytoryum i drzwi otwarte. Gdy dwa mocarstwa, które z powodu swego sąsiedztwa sprawami marokańskiemi najbardziej się interesują, mianowicie Francya i Hiszpania, trzymają się ściśle tych zasad, nie mamy wcale powodu występować przeciw przedsięwziętym przez nie krokom wojennym w niektórych portach, tembardziej, że kroki te mają tylko chwilowy charakter.

Dzisiejsza walka o tron w Marokku nie skłoni nas do porzucenia naszego dotychczasowego stanowiska. Nie chcemy mieszać się do wewnętrznych spraw kraju, do których należą także dynastyczne zatargi. Uważałem za odpowiednie dać w tym duchu polecenie naszym reprezentantom konsularnym; poleciłem im, aby przy załatwianiu bieżących spraw pozostawali w związku z istniejącemi *de facto* władzami.

Ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki łączą nas od dawien dawna stosunki bardzo ożywione i przyjazne, a znaczenie ich wzrosło niepomiernie w ostatnich latach, szczególnie wskutek silnej emigracyi. Jak najserdeczniej interesujemy się potężnym rozwojem tego społeczeństwa, w którem tylu obywateli naszego Państwa znalazło drugą ojczyznę. Temi kierując się uczuciami, polecił był Najj. Pan wysłać z okazyi wystawy jubileuszowej w Jamestown, gdzie odbył się międzynarodowy zjazd flotowy, dwa krążowniki marynarki austro-węgierskiej, które społeczeństwo amerykańskie, a zwłaszcza nasi rodacy powitali z największą sympatyą i serdecznością.

Jeżeli w tych odwiedzinach naszych okrętów znalazł wyraz istniejący przyjazny stosunek wobec Stanów Zjednoczonych, to da się to samo powiedzieć o odwiedzinach, jakie zeszłej jesieni złożyły w naszych portach okręty japońskie. Admirał japoński, który przybył do Wiednia, celem przedstawienia się Najj. Panu, mógł przekonać się o sympatyach, jakie istnieją u nas wobec wschodnio-azyatyckiego państwa wyspiarzy.

Na drugą konferencyę pokojową w Hadze, która przyszła do skutku w lecie 1907 r., dzięki ponownej wielkodusznej inicyatywie cesarza rossyjskiego, także Austro-Węgry wysłały swych przedstawicieli

Konferencya ta, która przy drugiem zebraniu się obesłało już 44 krajów z całego świata cywilizowanego, wprawdzie i tym razem nie mogła usprawiedliwić daleko sięgających oczekiwań, jakie z nią łączyła z początku publiczność, zahipnotyzowana niezbyt trafną nazwą „konferencyi pokojowej", a kierująca się w znacznej mierze słownemi hasłami; w szczególności rychło pojawiły się trudności międzynarodowego rozwiązania kwestyi rozbrojenia, tak iż nie można było spodziewać się wyniku z dyskusyi nad tym, niedojrzałym jeszcze problematem.

Natomiast w dziedzinie prawa międzynarodowego, które tak bardzo jeszcze nadaje się do rozwoju, konferencya znalazła obszerny program pracy, a przez gruntowne, po części naukowo i technicznie wyczerpujące omówienie rozbieżnych pod wieloma względami zapatrywań, przyczyniła się bardzo znacznie do ustalenia i wyjaśnienia panujących poglądów na zasadnicze zagadnienia prawa narodów i uczyniła poważny krok naprzód na drodze, na którą pierwsza konferencya haska wstąpiła tylko lękliwie i omackiem, wiodącej do stopniowego traktatowego ustalenia prawa międzynarodowego.

Przez to wskazano wytyczną, celem ukształtowania wzajemnych stosunków między poszczególnymi częściami ludzkości kulturalnej, tak, iż dalsza praca w tym kierunku w przyszłości przynieść może pożytek.

Oczywiście i przedstawicielstwo Austro-Węgier w granicach swych instrukcyj i przy ciągłem uwzględnianiu odrębnych interesów Monarchii, współdziałało w tej pożytecznej pracy, co też i uznanem zostało.

Jeżeli obecnie nie mogę jeszcze przedłożyć wysokiej Delegacyi aktu końcowego wraz z załącznikami, w których streszcza się wynik 4½ miesięcznej działalności konferencyi, to tłumaczy się to tem, że musiałem wpierw przekazać te obszerne elaboraty Rządom cesarsko-królewskiemu i królewsko-węgierskiemu do zbadania i kompetentnego dalszego traktowania, z którego to powodu też zarezerwowano, podobnie jak uczyniła większość innych państw, podpisanie poszczególnych konwencyj przez naszych pełnomocników, na co konferencya sama przewidziała termin do końca czerwca 1908 r.

Zastrzegam sobie więc przedłożenie na przyszłej sesyi tego wysokiego ciała rezultatów końcowych konferencyi haskiej, złączonych w księgę czerwoną.

W związku z wywodami, jakie w ostatniej sesyi miałem zaszczyt przedstawić z tego miejsca o naszej polityce gospodarczej na Bałkanach, zaznaczam, że w dalszym ciągu starałem się działać w tym kierunku, aby tradycyjne handlowo-polityczne stosunki, które oddawna łączą nas z państwami bałkańskiemi, były utrzymane i zacieśniły się. Co prawda, należy przytem mieć na uwadze, że sytuacya stworzona przez zawarcie obowiązujących obecnie środkowo-europejskich traktatów handlowych, nakłada na nas powinność szczególnie starannego uwzględniania naszych interesów agrarnych. Sytuacya ta, rzecz prosta, utrudnia zawarcie korzystnych traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, bo niepodobna nam wesprzeć usiłowań eksportowych naszego ruchliwego przemysłu przez ustępstwa taryfowe, jakich wymagają państwa bałkańskie dla swych ziemiopłodów.

Pomimo tego zdołano na tej zmienionej podstawie wdrożyć rokowania o traktat handlowy z Serbią i jest nadzieja, że kilka jeszcze kwestyj, będących w zawieszeniu, w dziedzinie agrarnej, wkrótce będzie załatwionych, i że niebawem będzie można zawrzeć układ gospodarczy z tem państwem.

Następnie staraniem mojem będzie uregulować kolejno w krótkim czasie stosunki handlu i obrotu między Monarchią a Bułgaryą, Rumunią, Czarnogórą i Grecyą, tak iż niebawem otworzy się prawdopodobnie pole intenzywnej działalności dla naszego gorliwego przemysłu i naszego ruchliwego handlu. Rzeczą tych czynników będzie następnie wyzyskać przez rzutką inicyatywę pomyślne warunki, jakie otworzą się im i ochoczą wytwórczością je spożytkować.

W związku z wiadomościami o stanie rokowań traktatowych z państwami wschodniemi, pragnę poczynić kilka uwag natury ogólniejszej. Wierni naszej polityce bałkańskiej, nie dążymy tam do żadnych nabytków terytoryalnych. Misya nasza jest kulturalną i gospodarczą i powinna stać się tem ważniejszą, że dla krajów bałkańskich otworzy się era wielkiego rozwoju. Gospodarcze otwarcie Małej Azyi i Mezopotamii zawsze uważane będzie za wielki czyn niemieckiej przedsiębiorczości. Ale inne wielkie narody kulturalne gorliwie pracują nad otwarciem nowych źródeł ekonomicznego dobrobytu w państwie tureckiem. Wszystkie te przedsięwzięcia, mianowicie przeważnie budowa nowych, bardzo ważnych linij kolejowych, bez względu na to, czy są one projektowane ze wschodu na zachód, czy odwrotnie, mają jeden wielki cel przed sobą: skierować na Konstantynopol, poprzez cieśniny morskie, olbrzymią wymianę dóbr gospodarczych między Zachodem a Wschodem. Jasną jest rzeczą, że ważna przytem rola dostanie się krajom położonym przed Konstantynopolem. Owóż z racyi naszych terytoryów bośniackich i my jesteśmy państwem bałkańskiem i zadaniem naszem jest zrozumieć znaki czasu i wyzyskać je należycie. Mam tu na myśli zapobiegliwą politykę komunikacyjną. Przez budowę kolei wschodniej aż do granicy tureckiej i serbskiej położyliśmy podwaliny dalszego rozwoju rzeczy. Zamyślamy przedewszystkiem poczynić starania o potrzebne połączenia. Z Serbią nie będzie w tej mierze trudności. Kolej boczna do Vardiste jest ukończona, a także po stronie serbskiej budowa odpowiedniej linii postępuje. Co do połączenia z Mitrowicą, to polecono ambasadorowi margrabiemu Pallavicini wyjednanie zezwolenia sułtana na dokonanie studyów do tej budowy. Mam niepłonną nadzieję, że sułtan da rychło to zezwolenie, aby w pierwszym rzędzie syndykat utworzony z banków austryackich i węgierskich mógł zająć się pracami około wytyczenia trasy. Dopiero po wykonaniu tych robót będzie można ostatecznie zająć się dalszem przeprowadzeniem linii, na co ze względu na trudności budowy potrzeba będzie kilku lat. Linii tej z Uvac do Mitrowicy bezwarunkowo nie można zastąpić inną, bo nietylko łączy ona sieć kolejową Bośnii z liniami komunikacyjnemi krajów sąsiednich, lecz wogóle otwiera przed nami nowe perspektywy w polityce komunikacyjnej.

Po dokonaniu połączenia sieci kolejowej bośniackiej z turecką handel Monarchii będzie mógł bezpośrednio drogą na Serajewo ciążyć ku morzu Egejskiemu i Śródziemnemu. Mianowicie spodziewać się należy iż wkrótce uda się uskutecznić połączenie kolei tureckich i greckich pod Larissą. W ten sposób utworzone będzie bezpośrednie połączenie Wiedeń-Budapeszt-Serajewo Ateny-Pireus. To byłaby też najkrótsza ruta z Europy środkowej do Egiptu i Indyj. Staramy się przyspieszyć ile możności dojście do skutku tego połączenia pod Larissą przez gorące poparcie kroków, jakie Grecya przedsięwzięła w Konstantynopolu. Dopiero po zapewnieniu tego projektu nasza idea komunikacyjna będzie w całej pełni urzeczywistniona. Sądzę zaś, że mogę tem bardziej liczyć na poparcie tych przedsiębiorstw przez sułtana, ponieważ połączenie tureckiej sieci kolejowej na północy z linią bośniacką, na południu z grecką, przysporzy wilajetom macedońskim nowego życia ekonomicznego i w ten sposób przyczyni się do zwiększenia zainteresowania się miejscowej ludności pracą pokojową.

Okaże się też potrzebne połączenie kolejowe z Czarnogórą. W pierwszym rzędzie będzie należało wykonać budowę linii z Kotaru (Cattaro) do pobrzeża czarnogórskiego; w tej mierze w toku są dochodzenia, a gdy wydadzą one rezultat, nadejdzie chwila rozpoczęcia rokowań z księstwem tem na zasadzie art. 29 traktatu berlińskiego.

Naszkicowana w ten sposób polityka komunikacyjna, zdaniem mojem, z pewnością w znacznej mierze ułatwi nam utrzymanie w zmienionych warunkach naszego stanowiska handlowego i równocześnie zapewnienie drogom komunikacyjnym na południu Monarchii dalszych połączeń. Wychodzę przytem z założenia, że w tych staraniach moich, dążących do celów czysto gospodarczych, doznam silnego poparcia zarówno przez pomoc kompetentnych czynników władzy na półwyspie Bałkańskim, jak niemniej przez przedsiębiorczość, patrzącą w dal, naszych kół finansowych i przemysłowych.

Służba konsularna, która z roku na rok wykazuje wzrastającą ilość zajęć, dba o to, aby sprostać w miarę sił stawianym jej różnorodnym wymaganiom.

Dwie charakterystyczne cechy coraz wyraźniej znamionują główne kierunki, w jakich pójdzie rozwój tej służby. Są niemi z jednej strony wzrastająca potrzeba silniejszej ochrony konsularnej dla naszych wychodźców wogóle, a specyalnie dla tych, którzy należą do stanu robotniczego, z drugiej strony odzywające się zewsząd życzenie praktycznego popierania eksportu przez władze konsularne. Przy całem uznaniu dotychczasowej działalności instytucyj naszych konsulatów na tych polach, nie da się zaprzeczyć, że potrzeby czasów dzisiejszych domagają się zwiększenia specyalnej ich sprawności, co staram się osiągnąć przez odpowiednie udoskonalenie ich organizacyi.

Celem osiągnięcia intenzywnej ochrony naszych emigrantów, szczególniej ze stanu robotniczego, już w zeszłym roku upraszałem Wys. Delegacyę o przyznanie mi kredytów, które w pierwszym rzędzie zostały użyte na korzyść naszych emigrantów w Stanach Zjednoczonych, gdyż tam największa ich część emigruje. Te kredyty, które umożliwiły utworzenie nowych konsulatów zawodowych, utworzenie ekspozytur konsulatów, jak również przyznanie niektórym konsulatom większych sum celem przeprowadzenia skuteczniejszej lokalnej ochrony naszych robotników w odległych miejscach w razie wypadku lub śmierci, dały już oczekiwane, pomyślne owoce. Ten zadowalający początek umacnia mnie w przeświadczeniu, że program ten należy dalej przeprowadzać i zwolna rozszerzyć go także na inne ważne obszary, do których emigruje ludność z naszej Monarchii. Sądzę, że ze względu na wielkie znaczenie tej społeczno-politycznej akcyi mogę liczyć na ofiarność Wys. Delegacyi, która uchwali odpowiednie na to środki.

Co do drugiego punktu mego programu: użycie konsulatów do popierania eksportu, to chcę ten cel osiągnąć za pomocą niektórych zarządzeń, a mianowicie przez podwyższenie fachowej kompetencyi urzędów konsularnych w sprawach handlowych, co się osiągnąć da przez ich organiczne połączenie z kupieckimi informatorami i handlowo wykształconymi współpracownikami. Myślę więc z jednej strony o stworzeniu aparatu stałych, kupieckich ekspertów dla wszystkich konsulatów, mających wielkie znaczenie pod względem handlowym. Ci eksperci tworzyliby w konsulatach przyboczną radę handlową, a obowiązki ich byłyby ściśle określone. Mieliby oni obowiązek dostarczania rozmaitych informacyj kupieckich, oraz wykonywania dawanych im kupieckich poleceń na korzyść handlu ojczystego. Z drugiej zaś strony jako uzupełnienie owych rad przybocznych chciałbym handlowo fachową działalność konsulatów w ten sposób podwyższyć, że do służby w tych konsulatach powołałbym kolejno pewną liczbę osób, wykształconych teoretycznie w zagranicznych wyższych zakładach fachowych, a praktycznie w wielkich domach eksportowych. Nowi ci urzędnicy byliby używani wyłącznie tylko dla spraw handlowych. Przez zastosowanie wymienionych, dziś jeszcze w stadyum badania znajdujących się zarządzeń, mam nadzieję zaopatrzyć konsulaty nasze w fachowy aparat pomocniczy, który uczyni je zdolnymi do praktycznego popierania handlu i eksportu, oraz umożliwi im dostarczanie światu handlowemu częściej, niż dotychczas, cennych wskazówek w sprawach handlowych.

Spodziewam się, że wys. komisya nabierze na podstawie moich wywodów przekonania, iż przy kierowaniu spraw zagranicznych pozostałem wierny tym zasadom, które tu w Delegacyach zawsze cieszyły się uznaniem. Temi zasadami, krótko je streściwszy, są: trzymanie się naszych sojuszów i utrzymywanie stosunków przyjacielskich ze wszystkiemi państwami, celem ochrony naszych interesów i utrzymania ogólnego pokoju. Muszę zawsze mieć na oku, że zadaniem mojem jest kierować polityką wielkiej, w samym środku Europy położonej Monarchii, o blisko 50 milionach mieszkańców. Znajdujemy się jednak nietylko w środku Europy, lecz także u progu Wschodu, gdzie wiele trudnych zagadnień jest nierozwiązanych. Głos nasz w radzie narodów tylko póty będzie miał powagę, póki ramię nasze będzie silne.

Dlatego, abym mógł skutecznie wstawiać się za interesami Monarchii, jakoteż za sprawą pokoju w ogóle, pozwalam sobie prosić wys. komisyę, aby zarówno budżet Ministerstwa, przezemnie kierowanego, jak i żądania, z pewnością bardzo umiarkowane, naszego Zarządu wojska i marynarki przyjęła bez zmiany.

Komisya przyjęła to *exposé* oklaskami, poczem baron Aehrenthal omawiał powzięte na ostatniej sesyi Delegacyi węgierskiej rezolucye. P. Minister zaznaczył, że stara się zarówno do służby dyplomatycznej, jak i konsularnej przyjmować jak najwięcej Węgrów. W sprawie uregulowania kwestyi emblematów, P. Minister wezwał oba Rządy, oraz wspólne Ministerstwa do wysłania delegatów do komisyi, która jednakże jeszcze nie rozpoczęła obrad. Dalej dba P. Minister o to, aby władze jemu podległe zasadniczo prowadziły z władzami węgierskiemi korespondencyę po węgiersku.

Referent Thoroczkay zaznaczył, że dyplomacye austro-węgierska powinna w kwestyi marokańskiej działać w tym kierunku, aby Europie zaoszczędzić komplikacyj. Mowca prosi też P. Ministra, aby postarał się o to, by wystąpiono przeciw fałszywym twierdzeniom i atakom prasy zagranicznej, skierowanym przeciw Węgrom. Mowca pochwala na ogół tendencyę exposé, zwłaszcza zadowala go jej kierunek ekonomiczny i komercyalny.

Del: Saghi z uznaniem stwierdził znaczne zbliżenie się polityki do stanowiska węgierskiego od czasu objęcia teki przez bar. Aehrenthala.

Del. Majalath i Issekuz przychylają się do wywodów referenta w sprawie ataków prasy zagranicznej na Węgrów; p. Issekuz zastrzega się przeciw atakom Delbrücka na Sasów węgierskich za to, że nie idą razem z innemi narodowościami przeciw Węgrom.

Na tem obrady przerwano.

Polacy pod berłem pruskiem.

(Wywłaszczenie w cyfrach).

Na cele polityki antipolskiej przyznał Sejm pruski rządowi ogółem sumę 275 milionów marek. Z tego przeznaczono: 50 milionów na tworzenie niemieckich włości rentowych, 75 milionów na regulowanie długów niemieckich posiadłości włościańskich i 25 milionów na tworzenie niemieckich domen — czyli razem 150 milionów dla Niemców w dzielnicach polskich. Pozostałe 125 milionów marek mają być użyte na wywłaszczenie Polaków. Za tę cenę zabrać się ma ludności polskiej w W. Ks. Poznańskiem i Prusach Zachodnich na razie 70.000 hektarów ziemi.

Na razie, gdyż prasa hakatystyczna już obecnie zaznacza, że pruska komisya kolo-

nizacyjna upora się z wywłaszczeniem w rozmiarach podanych przez ustawę w ciągu najbliższych lat dwu, poczem uchwalone będą nowe fundusze na dalsze wywłaszczenia.

Jakże przedstawiać się będą straty polskie we własności po przeprowadzeniu programu rządowego?

Jednostki gospodarcze polskiej większej własności w zaborze pruskim, czyli samodzielne folwarki, obejmują mniej więcej 300 do 500 hektarów ziemi. Odliczywszy tedy z owego obszaru 70.000 hektarów 20 prc. na lasy — przyjąć można za pewnik, że ta pierwsza serya wywłaszczenia pozbawi Polaków co najmniej 140 do 150 polskich majątków ziemskich.

Każdy z folwarków w zaborze pruskim posiada, jak wiadomo, własną kontraktową ludność robotniczą, średnio zaś przypada tam od 150 do 200 dusz na taki majątek ziemski. A zatem przez wywłaszczenie tego obszaru straci pracę i zarobek u swoich co najmniej 25 do 30.000 głów ludu polskiego! Dalej straci posadę 150 do 200 polskich rządców i innych urzędników rolniczych i leśnych, kilkaset zajętych w tych dobrach rzemieślników. Dla 30.000 ludzi trzeba więc będzie postarać się o pracę, jeżeli nie mają się rozproszyć po świecie. Do tej liczby przyłączy się może jeszcze kilkaset rodzin polskich włościan rolnych, również wywłaszczonych z ziemi.

Jak zaś przedstawiać się będą wypłacone polskim właścicielom ziemskim za zabraną ziemię sumy w gotówce? Licząc średnio 1.200 mk. za hektar, rząd pruski zapłaci za ten skazany na wywłaszczenie obszar w najbliższych latach 80 do 85 milionów marek. Odliczywszy od tego mniej więcej 50 prc. na długi hipoteczne i realne, pozostanie w rękach polskich wywłaszczonych ziemian 40 do 45 milionów marek. Z góry bowiem przewidywać należy, że rząd przedewszystkiem wywłaszczać będzie ekonomicznie silniejszych właścicieli ziemskich.

Jak użyć tej sumy, aby całe społeczeństwo znów korzyść z niej mieć mogło, oto najważniejsza obecnie kwestya, zaprzątająca umysły polskich publicystów i polityków pod berłem pruskiem.

Z pod berła rossyjskiego.

(Walka „prawdziwych Rossyan" z hr. Wittem).

„Prawdziwi Rossyanie" wytaczają na pole walki ze znienawidzonym przez nich hr. Wittem działa coraz cięższego kalibru. Do znamiennych i charakterystycznych bardzo należy artykuł organu Związku narodu rossyjskiego, p. t. *Wiecze*:

„P. Mienszykow poruszył w *Nowem Wremieni* bardzo ważną sprawę oddania pod sąd głównych winowajców naszej hańby na Dalekim Wschodzie, a mianowicie — Wittego, Kuropatkina et Comp.

„Kwestya ta już dawno dojrzała. Na razie sądzą drugorzędnych winowajców. Co mógł, naprzykład zrobić gen. Stössel, skoro, według ogólnego przekonania, twierdza nie była przygotowana do obrony, wskutek tego, że Witte tracił setki milionów na własne interesy, którymi chciał się wsławić? Co mógł zrobić pierwszy lepszy dowódca floty, kiedy u nas były tylko przedpotopowe pancerniki i nic nie warte krążowniki, a łodzi podwodnych wcale nie było? Rossyanie szli na pewną śmierć, odgrodzeni od min i armat prawie, że papierowemi tarczami. I umierali oni jak bohaterowie, lecz nie mogli nic zrobić wobec nieprzyjaciela, który nie miał takich zarozumiałych, a niezdolnych ministrów, którzy oślepli w poczuciu swej potęgi. Nie nad żołnierzami rossyjskimi odnieśli zwycięstwo Japończycy, lecz nad tymi, pozbawionymi wszelkich zdolności ministrami, którzy nic nie zrobili dla ochrony ziemi rossyjskiej. Teraz Kuropatkin zwala winę na Wittego, a Witte zwala winę na Kuropatkina. Niech sąd rozsądzi i wyda swój uczciwy wyrok, na który z niecierpliwością czeka już oddawna cała Rossya.

„Troszczymy się teraz o podniesienie uczciwości i poczucia obowiązku w narodzie rossyjskim. Lecz jakże można mówić o podniesieniu poczucia uczciwości i obowiązku na Rusi, kiedy najgłówniejsi winowajcy naszej hańby nie ponieśli żadnej kary? Wszyscy wiedzą, kto są ci winowajcy, a oni żyją sobie spokojnie, przeżywając dziesiątki tysięcy różnych pensyj rządowych, przebywają zagranicą, rozrzucając pieniądze rossyjskie, gdy tymczasem powinni siedzieć w więzieniu i pokutować za swe czyny! Czyż można wobec takich przykładów mieć nadzieję, że w Rossyi powróci poczucie uczciwości i obowiązku, że powróci spokój?!

„W kraju brak wszelkiego bezpieczeństwa, na każdym kroku rozboje i rabunki. Lecz wszystkim ręce opadły nawet dla samoobrony, na widok takiej bezprzykładnej bezkarności głównych sprawców wszystkich naszych klęsk i hańby. Sądu domaga się cała Rossya już od lat kilku. Dajcież nam sąd, aby potępił tych ludzi, którzy sprawili Rossyi tyle nieszczęść i hańby!"

Do czego zmierza cała ta tyrada? Do gwałtownej napaści na hr. Wittego, przeciwko któremu *Wiecze* prowadzi nie od wczoraj gwałtowną kampanię.

Wystarczy powiedzieć, iż *Wiecze* w końcu cytowanego artykułu denuncyuje hr. Wittego jako... zabójcę pierwszej żony, zmarłej w Kijowie, a przynajmniej, jako wspólnika zabójstwa dokonanego przez — Żydów.

KRONIKA.

Lwów, 28 stycznia.

— **Kalendarz.** Środa (29 stycznia): Franciszka Salezego. — Zdzisława. — Petra Weryhy.

Wschód słońca o godzinie 7·05 rano, zachód słońca o godzinie 4·12 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. Przeniesiony ks. Jakób Pelniaszek z Janowa ad Gródek do Grzymałowa.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Karol Kostrzewski, rodem z Krakowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, 30 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Akademicki komitet sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju w Krakowie** nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju nadesłali w dalszym ciągu: Kasa Oszczędności miasta Krakowa 50 koron, Rada powiatowa w Nadwórnej 10 koron, Rada miasta Leżajska 10 koron, Redakcya jednego z dzienników warszawskich za pośrednictwem Henryka Sienkiewicza, tytułem honorarium za przedruk noweli „U bramy raju" 25 rubli (62 koron 80 hal.), razem 132 koron 80 hal. w ubiegłym tygodniu.

Henryk Sienkiewicz upoważnił ustnie prezydyum komitetu do wezwania dzienników, które powyższą jego nowelę: „U bramy raju" przedrukowały, aby należną mu tantyemę przesyłały podpisanemu komitetowi.

Na podstawie tego upoważnienia upraszamy te wszystkie dzienniki na tej drodze o zastosowanie się do życzenia autora, oraz o przedrukowanie niniejszej odezwy.

— **Zaręczyny.** *Fremdenblatt* donosi, że onegdaj odbyły się w Łomnicy (Tatra-Lomnitz) zaręczyny Najd. Arcyksiężniczki Henryki, trzeciej córki Najd. Arcyks. Ferdynanda, z ks. Gotfriedem Hohenlohe-Schillingsfürst, radcą legacyjnym austro-węgierskiej ambasady w Berlinie.

— **Ku czci Chopina.** Komitet budowy pomnika Chopina obradował wczoraj wieczorem w sali prób Towarzystwa muzycznego. Liczonemu bardzo zebraniu przewodniczył JE. dr. Mniszek Tchorznicki, który w zwięzłem, treściwem przemówieniu scharakteryzował całą dotychczasową działalność komitetu.

Prof. Antoniewicz postawił wniosek zawiązania towarzystwa dla szerzenia w całym kraju kultu Chopina, na wzór Wagnervereinów. Wypisze ono na naczelnem miejscu swego programu wzniesienie pomnika w stolicy kraju genialnemu polskiemu artyście-kompozytorowi. Rzucona myśl spotkała się z ogólnym poklaskiem, a w trzygodzinnej wyczerpującej dyskusyi omówiono obszernie program działania.

Zanim komisya statutowa wypracuje swój elaborat, dotychczasowy komitet gromadzić będzie fundusze na pomnik. Podzielony na kilka sekcyj, które zaraz wczoraj ukonstytuowały się, rozszerzy swoją działalność na Lwów i miasta prowincyonalne, które dla Chopina zdobywać będzie koncertami i odczytami.

Sądząc z nastroju, jaki panował na wczorajszem zebraniu, mieć można wszelką otuchę, że stolicy kraju przybędzie do lat kilku nowa ozdoba: pomnik Chopina.

— **Towarzystwo »Bratniej pomocy kuchmistrzów »Zgoda« we Lwowie** urządza na budowę własnego domu dnia 12 lutego b. r. w salach Domu Narodnego wieczór karnawałowy z tańcami i kotylionem. Początek o godzinie 9 wieczorem.

— **Gremium aptekarzy Galicyi** wschodniej odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 8 lutego b. r. o godzinie 10 przed południem w lokalu własnym przy ul. Ormiańskiej l. 1.

— **Ostrzeżenia emigracyjne.** Od pewnego czasu agenci, zwłaszcza w północnych krajach Austryi, zalecają wychodźcom do Stanów Zjednoczonych Ameryki, ażeby kupując kartę okrętową, równocześnie ubezpieczali się od wypadku odmówienia im wstępu do kraju ze strony amerykańskich władz immigracyjnych i by w tym celu oprócz ceny karty okrętowej, opłacali jeszcze osobną kwotę tytułem premii asekuracyjnej. Z kilku powodów należy odradzać wychodźcom zawierania takiego interesu. Przedewszystkiem zachodzi obawa, że amerykańskie władze immigracyjne uważać będą tego rodzaju umowy asekuracyjne za zachęcanie do immigracyi, wzbronione ustawami immigracyjnemi i odnośnych wychodźców właśnie dlatego nie wpuszczą, ponieważ ubezpieczyli się od niewpuszczenia. Pozatem należy uwzględnić, że w Austryi żadne Towarzystwo asekuracyjne, ani krajowe, ani zagraniczne, nie ma prawa trudnić się tego rodzaju interesami asekuracyjnymi, że więc postępowanie owych agentów jest bezprawne i karygodne. W tych warunkach wychodźca nie ma najmniejszej pewności, czy rzeczywiście ubezpiecza go się. W wielu wypadkach idzie od samego początku o interes pozorny, a agent niema innego zamiaru, jak tylko zabrać wychodźcy, oprócz ceny karty kolejowej, jeszcze pewną kwotę pieniężną.

Wśród ludności wiejskiej bywa rozpowszechniana wiadomość, że wszystkie fabryki w Stanach Zjednoczonych Ameryki, zamknięte z powodu obecnej złej sytuacyi handlowej, będą za kilka miesięcy znowu w pełnym ruchu i że skutkiem tego wkrótce w kraju tym okaże się znów wielka potrzeba zagranicznych robotników. Dotychczas wcale nie ma rękojmi, że takie wiadomości są prawdziwe; według wszelkiego prawdopodobieństwa rozpuszczają je Towarzystwa okrętowe i agenci ich w celu ożywienia zmniejszonego ruchu wychodzczego do Stanów Zjednoczonych Ameryki. W rzeczywistości stosunki tam jeszcze są takie, że ciągle jeszcze jak najusilniej należy odradzać emigracyi do Stanów Zjednoczonych.

— **Ruch ogólny** na kolei lokalnej Łupków-Cisna wstrzymano aż do odwołania.

— **Losowanie sędziów przysięgłych.** Na I. nadzwyczajną kadencyę sądu przysięgłych, rozpoczynającą się w tutejszym sądzie krajowym karnym dnia 19 lutego b. r., wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: dr. Adam Bednarski, lekarz i prof., Lwów; dr. Mikołaj Bilik, adwokat, Lwów; dr. Rudolf Breiter, lekarz, Lwów; Ignacy Domagalski, wł. realn. i lustrator, Lwów; dr. Izak Feld, adw., Lwów; Wojciech Józef Fried, kupiec, Lwów; Marceli Friedmann, sekretarz Tow. asekuracyjnego, Lwów; Henryk Gerlach, wł. realn., Lwów; Jan Głowacki, wł. dóbr Leśniowice; Maryan Górski, urzędnik Zakładu ubezp. od wypadków, Lwów; Grzegorz Grodzicki, wł. realn., Lwów; Jakób Gronoweter, wł. realn., Lwów; Uszner Gütter, handlarz zboża, Tartaków miasto; Markus Häring, wł. realn. i kupiec, Lwów; Kazimierz Jampolski, wł. dóbr, Łowcza; Władysław Kamieński, inżynier Wydziału kraj., Lwów; Markus Kirschner, dzierżawca młyna, Lwów; Karol Lubaczewski, gospodarz grunt., Einsingen; Karol Matlas, krawiec, Lwów; Stanisław Melchert, wł. realn. i drogueryi, Lwów; dr. Józef Pająk, adwokat, Lwów; Zygmunt Piotrowicz, wł. realn. i fabryki, Lwów; dr. Roman Rencki, lekarz i prof. Uniw., Lwów; Chaim Rosenstrauch, wł. realn., Lwów; Zygmunt Rozwadowski, wł. realn.; Lwów; Stanisław Schmidt, wł. realn., Lwów; Stefan Sroczyński, dzierżawca dóbr, Cieszanów, Juliusz Starkel, adjunkt gal. Kasy Oszczędności, Lwów; Łukasz Tomaszewski, wł. realn., Lwów; Piotr Treter, wł. realn., Lwów; Józef Trojan, wł. realn. i dyr. fundacyi hr. Skarbka, Lwów; Maksymilian Vogel, em. insp. kol., Lwów; Edward Weissman, wł. dóbr Zawidowice; Mojżesz Meilech Werner, dzierż. dóbr Waręż miasto; dr. Gerszon Zipper, adwokat, Lwów; Tadeusz Żebrowski, inżynier Wydziału krajowego, Lwów.

Jako przysięgli zastępcy wylosowani zostali pp.: Abraham Alter, wł. realn., Lwów; dr. Mendel Grödel, Lwów; Roman Lipiński, urz. Banku, Lwów; Bolesław Łodziński, wł. realn., Lwów; Paweł Proń, krawiec, Lwów; Jakób Rolauer, dzierżawca kawiarni, Lwów; dr. Mieczysław Sołtysik, lekarz, Lwów; Zygmunt Wohlman, kupiec, Lwów; Józef Zych, wł. realności, Lwów.

— **Zamiast wieńca** na trumnę ś. p. radcy Dworu Jana Lewickiego złożyło grono nauczycielskie I. gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Stanisławowie, celem uczczenia pamięci swego długoletniego inspektora, kwotę 52 koron 40 hal. na fundacyę im. A. Mickiewicza dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 19 usiłował dziś przed południem odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, respicyent miejskiej straży akcyzowej Tomasz Baranieckie.

W stanie groźnym przewiozło go „pogotowie Towarzystwa ratunkowego do szpitala powszechnego.

Powód zamachu samobójczego nieznany.

△ **Zgubiono:** boa z czarnego lisa ze srebrzystym ogonkiem i główką, wartości przeszło 600 koron.

△ **Znaleziono:** na Starym Rynku damski pulares z żółtej skórki, zawierający kartkę zastawniczą nr. 12.230; koło gmachu galic. Kasy oszczędności pulares z kwotą 37 kor.; w ulicy Batorego boa futrzane; w urzędzie pocztowym przy ul. Wałowej zarękawek z czarnych baranków z chustką do nosa bez znaków.

△ **Kronika policyjna.** Z sieni realności przy ul. Kazimierzowskiej l. 15 skradziono wczoraj kupcowi Aleksandrowi Spitzerowi paczkę maszynek spirytusowych, wartości 40 koron.

Za wyprawianie awantur w szynku Maksa Ruffa przy ul. Janowskiej l. 84 aresztowała wczoraj policya znanego jej awanturnika Wojciecha Dymitrowa.

Z zamkniętego mieszkania p. Władysława Wysoczańskiego przy ul. Kaleczej l. 14 skradziono wczoraj kilka sztuk garderoby, łącznej wartości 300 koron.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: w Lwowie, Klotylda 1 v. Karolowa Trzcińska 2 v. Stecka, właścicielka dóbr, w 80 r. życia; Emma z Tinzów Slawikowa, wdowa po starszym wojskowym zarządcy prowiantowym, w 66 r. życia; — Otto Gabryel Wieczerzyk, uczeń V. klasy gimnazyum Franciszka Józefa, w 15 roku życia.

— **Z Krakowa.** *Nowa Reforma* donosi, że poseł do Dumy Żukowski po kilkudniowym pobycie opuścił wczoraj Kraków, żegnany przez liczne grono młodzieży i przyjaciół politycznych. W południe w dolnej restauracyi hotelu Saskiego odbyło się staraniem komitetu krakowskiego stronnictwa narodowo-dem. śniadanie pożegnalne, do którego oprócz p. Żukowskiego i redaktora Libickiego zasiadło kilkadziesiąt osób. Wygłoszono liczne przemówienia.

— **Demonstracye socyalistyczne.** W Solingen, w regencyi düsseldorfskiej, odbyła się onegdaj demonstracya socyalistyczna na rzecz powszechnego głosowania. Po zgromadzeniu tysiące osób przeciągały ulicami miasta wśród okrzyków na rzecz powszechnego głosowania. Policya i żandarmerya dobyły broni i przywróciły spokój.

Notatki literacko-artystyczne.

»Scena i Sztuka«. Dwa ostatnie (3 i 4) zeszyty tego coraz piękniej rozwijającego się tygodnika przynoszą treść barwną, żywą, świadczącą chlubnie o zapobiegliwości redakcyi i coraz lepiej uwydatniającym się programie tego artystycznego pisma. W zeszycie 3 na wstępie zamieszczono wyborny artykuł Stanisława Koźmiana o Fredrze, następnie artykuł o „Wskrzeszonej sztuce polskiej w Wilnie", o „Polskiem Towarzystwie dramatycznem w r. 1907". — O sztuce traktują artykuły: „Z salonu sztuki", „Szkoły artystyczne". Oprócz aktualnych bieżących sprawozdań z teatrów warszawskich i Filharmonii, wiadomości „z zakulis", dopełniają zawartości numeru korespondencye z Nowego Jorku, z Łodzi, z Kijowa. W feljetonie dalszy ciąg „Szkiców fantastycznych o Krakowie", z teki pośmiertnej M. Bałuckiego. Zeszyt jest obficie ilustrowany portretami i winietami.

Zeszyt 4 podaje na wstępie ciekawą rzecz o Apolinarym Kątskim i Moniuszce (z wizerunkami) p. Antoniego Maruszewskiego, S. Wiśniewski pisze o Teatrze słoweńskiem i operze polskiej w Lublanie. P. Jerzy Bandrowski pisze o „Muzie ulicznej". Dr. J. B. kreśli sylwetkę młodego jubilata a wielkiego pianisty Józefa Śliwińskiego; następują dalej sylwetki Edwarda Wolskiego i śpiewaczki Wandy Manowskiej. Zygmunt Przybylski kreśli sylwetkę artystki sceny lwowskiej Janiny Jankowskiej. W dalszym ciągu znajdujemy jeszcze sylwetkę artystki Teatru Małego w Warszawie Heleny Pawłowskiej. Artykuły: o „Wystawie sztuki", „Łzy serca", „Teatr religijny", o „Teatrze polskim w Łodzi", korespondencya z Paryża, Brukseli, Budapesztu, sprawozdania ze scen prowincyonalnych w Lublinie, Łodzi, Kielcach, doniesienia „Z za kulis", oraz liczne wiadomości bieżące, dopełniają bogatej treści. I ten także zeszyt zawiera liczne ilustracye i wizerunki artystów i artystek.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we wtorek, po raz trzeci „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z pnią Miłowską i p. Solnickim.

We środę, po raz czwarty „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską i p. Solnickim.

We czwartek, po raz drugi „Tannhäuser", opera w 3 aktach R. Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss. Ze współudziałem Chóru akademickiego.

W piątek, po raz pierwszy „Pan Adam", komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

W sobotę, wyjątkowo o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej „Cyrano de Bergerac", komedya w 5 aktach Edmunda Rostanda, z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

W sobotę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Czar walca", operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z p. Miłowską.

W niedzielę, godzinie pół do 4 po południu po raz piąty „Panna Zożetta, moja żona", komedya w 4 aktach P. Gavault i Roberta Charvey.

W niedzielę, o godzinie pół do 8 wieczorem po raz szósty „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Strausa, z panią Kliszewską.

W poniedziałek, po raz drugi „Pan Adam“, komedya groteskowa w 3 aktach z prologiem i epilogiem, napisał Zygmunt Kawecki.

We wtorek, po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Stara baśń“, opera w 4 aktach według powieści J. I. Kraszewskiego. Muzyka Władysława Żeleńskiego. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego i Ireny Bohuss.

Słynny proces angielski w XVIII. w.

(Lady Jean, a study of the Douglas cause, by Percy Fitzgerald. London).

(Dokończenie).

Mogłoby się zdawać, że na tem koniec historyi, w rzeczywistości to dopiero jej początek. Przekazując majątek swój i tytuł synowi lady Jean, stary książę oświadczył, że przekazuje mu je „jako dziedzicowi krwi swego ojca, margrabiego Douglasa“. Lady Hamilton skoro tylko dowiedziała się o treści testamentu, który ją od spadku usuwał, wnet rozpoczęła proces przeciw młodemu Archibaldowi, usiłując udowodnić, że on nie był wcale „dziedzicem krwi Douglasów“. I tak rozpoczęła się sprawa, którą jeszcze dotychczas nazywają w Anglii „wielką sprawą“, a która przez lat przeszło dziesięć roznamiętniała umysły w Anglii i Szkocyi, rozbrzmiewała w całej Europie, waśniła najbardziej zjednoczone rodziny, zrywała najmocniejsze węzły przyjaźni i wywoływała gwałtowne starcia, nawet na ulicy, obrońców i oskarżycieli zmarłej lady Jean.

Ona, jak wiadomo, ustawicznie twierdziła i najuroczystsze na to składała przysięgi, że była matką owych dwu bliźniąt; lecz gdy żądano od niej dowodów, odmawiała energicznie, oświadczając, że było rzeczą jej przeciwników udowodnić oszustwo, o które ją pomawiali. Co się tyczy jej męża, pułkownika Stewarta i wiernej służącej, która im towarzyszyła do Paryża w lipcu 1749, wszystkie ich opowieści o narodzinach dzieci okazały się bez żadnego wątpienia stekiem kłamstw i sprzeczności. W szczególności pułkownik nietylko nie zdołał wskazać dokładnego adresu owej położnej, która miała być przy słabości lady Jean, lecz nawet różnie podawał jej nazwisko. Nie mógł również wskazać nazwiska i adresu owej mamki. której miał być powierzony mały Sholto. Wymienił tylko nazwisko lekarza, którym miał być niejaki Piotr Delamarre, przyczem jednak utrzymywał, że spotkał go w Tuileryach i nigdy nie wiedział, gdzie on mieszka. Wszystko to było istotnie wielce podejrzane i mogło dodawać bodźca nadziejom lady Hamilton. Przytem pani ta miała szczęście posiadać w rzędzie domowników swoich pewnego młodego adwokata szkockiego, noszącego dziwnym zbiegiem okoliczności to samo co pułkownik nazwisko Stewarta, który z cennym darem przedsiębiorczości łączył ogromny talent czy zmysł policyjny. Był on czemś w rodzaju prototypu czy wzoru owego „amatora detektywa“, Sherlocka Holmesa, bohatera głośnych powieści angielskich. Tego to Andrewa Stewarta wysłała księżna Hamilton do Francyi, poruczając mu misyę wyśledzenia prawdy. Niepodobna tu przedstawić chociażby w streszczeniu wszystkich faz szczegółowego śledztwa. przeprowadzonego w Paryżu i Reims przez tego poprzednika Sherlocka Holmesa. Potrafił on poruszyć i zainteresować najwyższe osobistości od arcybiskupa paryskiego począwszy, a skończywszy na Diderocie. Nie znalazł jednak ani położnej, ani mamki, ani doktora Delamarre, chociaż stwierdził, że lekarz tego nazwiska istniał rzeczywiście w Paryżu w r. 1749 Wyszukał natomiast cały szereg osób, które spotykały Stewartów w czasie ich podróży lub pobytu w Paryżu i które gotowe były świadczyć, że brzemienność lady Jean była prostem oszustwem. Wyszukał nawet takich, którzy jeździli z lady Jean w jednym i tym samym dyliżansie i którzy pamiętali, że była w wybornym stanie zdrowia, na kilka dni zaledwie przed mniemanym połogiem. Andrew Stewart dokazał więcej: bo oto wyszukał w Paryżu dwie rodziny rzemieślników, które opowiedziały mu z najdrobniejszymi szczegółami, w jakich okolicznościach sprzedały dwoje swoich dzieci pewnemu cudzoziemcowi, bardzo podobnemu do pułkownika Stewarta. Jedna z tych rodzin sprzedała swoje dziecko w lipcu, druga w listopadzie: zkądby wynikało, że lady Jean nie starała się nawet o równoczesne zaopatrzenie się w „bliźnięta“.

Można łatwo wyobrazić sobie, jakie wrażenie wywołały w Anglii i Szkocyi podobne rewelacye, przedstawione i ułożone z niezwykłą zręcznością.

Pomimo to jednak lady Hamilton przegrała proces w ostatniej instancyi. D. 1 marca 1769 r. po długich rozprawach, Izba lordów stanowczo orzekła prawość pochodzenia młodego Archibalda. Olbrzymia a misterna budowa dowodów, wzniesiona tak pracowicie przez Andrewa Stewarta nie ostała się wobec ognistej wymowy niektórych lordów, przyjaciół lady Jean, którzy nie bardzo nawet usiłując zbijać argumenty przeciwnika, ograniczyli się tylko na przypomnieniu, jak szlachetną i wzniosłą była ona postacią.

Później jednak, gdy zatarło się wrażenie wymowy obrońców, gdy osłabło wspomnienie cnót tej nieszczęśliwej kobiety, wyniki śledztwa detektywa szkockiego pozostały jedynie, by oświetlić i kierować opinię publiczną i sprawiły, że opinia ta, pomimo werdyktu Izby lordów, coraz bardziej zaczęła przypuszczać, że lady Jean w celu zagarnięcia majątku brata dopuściła się istotnie oszustwa i przedstawiła jako swoje, dzieci kupione na bruku paryskim. Większość też pisarzy angielskich, którym przypadło mówić o „wielkiej sprawie“ podziela to przypuszczenie, a z całą stanowczością oświadcza się za niem p. Percy Fitgerald w swem dziele, na podstawie zbadania wszystkich dokumentów, tak ogłoszonych, jak i dotychczas nie znanych, odnoszących się do tej sprawy. Książka jego, niezmiernie interesująca, pełne ciekawych szczegółów, jest od początku do końca aktem oskarżenia przeciw lady Jean.

W razie, gdyby to oskarżenie opierało się na prawdzie, gdyby obaj mniemani synkowie lady Jean byli dziećmi, jeden pajaca jarmarcznego w St. Laurent, a drugi robotnika z przedmieścia St. Antoine, stanęlibyśmy wobec jednej z tych niepokojących tajemnic psychologicznych, których istnienie stwierdza niejednokrotnie historya. Sam autor dzieła, p. Fitzgerald, zmuszony jest przyznać, że lady Jean nietylko umiała zawsze zachować pozór, iż kocha te dzieci zupełnie sobie obce, lecz, że je rzeczywiście kochała całem sercem, a to do tego stopnia, że pozbawiała się sama wszystkiego, aby je wychować i nie mogła przeżyć śmierci jednego z nich. Na łożu śmierci, czując, że wkrótce stanie przed sądem Bożym — a szczerość i głębokość jej wiary, nie mogą podlegać żadnemu wątpieniu — przysięgła raz jeszcze, że tę dzieci są rzeczywiście jej dziećmi. Jakże to wytłumaczyć? Jak wytłumaczyć, że tego rodzaju kobieta, która tylekroć odrzucała najświetniejsze partye, mogła poniżyć się do uplanowania i przeprowadzenia tak nikczemnego oszustwa?

Z drugiej też strony, wśród wszystkich dokumentów przytoczonych przez p. Fitzgerald, niema rzeczywiście ani jednego, którychby miał znaczenie stanowczego dowodu oszustwa. Stajemy więc wobec alternatywy wyboru między dwoma świadectwami, między zeznaniem lady Jean i argumentacyą niezmiernie zręczną adwokata Andrewa Stewarta. Jeżeli ten ostatni mówi prawdę, wina lady Jean jest niezaprzeczoną; lecz z całości jego dowodzenia odnosi się to wrażenie, że jest on nadto przebiegłym, nadto zręcznym i że budowa jego śledztwa jest zbyt sztuczna. Obdarzony niepospolitemi zdolnościami umysłu, a rozporządzając znaczną sumą pieniędzy, mógł on z łatwością — takie nasuwa się przypuszczenie — wyszukać w razie potrzeby świadków na udowodnienie wszelkiej zbrodni.

A to przypuszczenie tem bardziej się wzmacnia, gdy czytamy świadectwa jednogłośnie sławiące cnoty lady Jean i oddające hołd pamięci tej rzeczywiście wyjątkowo nieszczęśliwej kobiety.

OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan przyjął d. 27 b. m. na osobnem posłuchaniu ustępującego bułgarskiego *attaché* wojskowego, pułkownika Antonow-Jostow.

= *Pol. Corr.* dowiaduje się, że wiadomość, jakoby Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand z St. Moritz miał udać się do Włoch, jest zupełnie nieprawdziwa. Najd. Arcyksiążę z St. Moritz bezpośrednio wraca do Wiednia.

= Komisya wojskowa austryackiej Delegacyi zbierze się na obrady d. 3 lutego o godzinie 3 po południu. Przedmiotem obrad tego posiedzenia będzie *ordinarium* wojskowe.

= Prezes Koła polskiego dr. St. Głąbiński odbył wczoraj dłuższą konferencyę z P. Prezydentem Ministrów baronem Beckiem, poczem zaprosił polskich członków Delegacyi na posiedzenie, które odbędzie się we środę, d. 29 b. m., o godzinie 6 wieczorem w lokalu Koła w Radzie państwa.

= *Zeit* dowiaduje się, że stronnictwo chrześciańsko-społeczne zamierza uczynić na posiedzeniu Delegacyi wniosek o natychmiastowe podwyższenie płac oficerów. Ma to być wniosek rezolucyjny, to znaczy, iż wnioskodawcy zadowolą się, jeśli Rząd oświadczy, że na przyszłej sesyi wniesie odpowiednie przedłożenie.

= W Budapeszcie ukonstytuował się d. 27 b. m. związek katolików. W przemowie swej wykazywał wiceprezydent Sejmu Rakovszky potrzebę takiego Związku na Węgrzech, gdzie na katolików każdemu bezkarnie napadać wolno. Zebranie wysłało do Ojca św. depeszę z wyrazami wierności i hołdu.

= Wiec bawarskiej partyi ludowej na zebraniu urządzonem w niedzielę powziął rezolucyę, w której ogłasza, że wobec oświadczenia ks. Buelowa o reformie wyborczej należy traktować t. zw. blok Buelowa, jako rozbity.

= Wedle wiadomości z Petersburga stan zdrowia carowej jest niepomyślny. Z powodu atonii przewodu pokarmowego, odżywianie pacyentki napotyka na znaczne trudności. Carowa ma za poradą lekarzy wybrać się wkrótce na Krym.

= Rossyjska eskadra morza Śródziemnego, goszcząca obecnie w porcie ateńskim Pireus, wybiera się w odwiedziny do Neapolu.

= Francuska Izba deputowanych prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawą marokkańską.

Minister spraw zagranicznych Pichon podnosi, że polityka marokkańska Francyi opiera się na postanowieniach aktu z Algesiras. Wzrost anarchii w Marokku zmusił Francyę i Hiszpanię do zbrojnej interwencyi. Mowca pochwala działalność gen. Drudea i oświadcza, że następca jego ma za zadanie wycofanie wojsk francuskich z Marokka. Odczytuje telegram gen. d'Amade, donoszący o zwycięstwie wojsk francuskich pod Settat i wyraża gen. d'Amade uznanie. Francya nie oświadczy się za żadnym z sułtanów, ale sułtan Abdul Azis był zaporą dla anarchii, a Muley Hafid jest przeciwny umowie z Algesiras i głosi wojnę świętą. Francya musi postępować ostro i być przygotowaną na wszelki wypadek.

= W Paryża zaprzeczają pogłosce, jakoby sułtan Abdul Azis wniósł do mocarstw protest przeciwko posunięciu się Francuzów poza strefę siedmiu mil od wybrzeża Marokka.

= Manifest portugalskiej partyi republikańskiej wydany w Lizbonie oświadcza, że dyktatura, po zgnieceniu swobód konstytucyjnych, wchodzi teraz na drogę prześladowań. Republikanie występują przeciw gnębieniu ludności ze strony monarchii, ale nie przeciw monarchii.

= Jak się *Pol. Corr.* dowiaduje, pogłoski o naprężeniu stosunków między Japonią i Chinami z powodu kolei południowo-mandżurskiej nie znajdują wiary w kołach politycznych. Wydaje się rzeczą bardzo nieprawdopodobną, aby zatarg taki istniał rzeczywiście, i aby mógł doprowadzić do jakichś groźnych zawikłań.

= Onegdaj ukazała się w Tebris (Persya) odezwa stronnictwa reakcyjnego, wzywająca do zaniechania waśni stronniczych i udania się nad granicę do walki z nieprzyjacielem zewnętrznym, który zajął już znaczną część prowincyi Aserbeidżan (północna Persya). Odezwa nie odniosła skutku i po południu rozpoczęło się ostrzeliwanie dzielnicy, w której mieszka przywódca reakcyonistów. Strzelanina trwała do wieczora.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 28 stycznia. *(Tel. pryw)* W tutejszym sądzie powiatowym odbyła się rozprawa, wytoczona przez posła Battaglię adwokatowi Drobnerowi, mająca za tło ostatnie wybory do Rady państwa w Tarnowie. Dr. Drobner zarzucał na zgromadzeniach przedwyborczych, że dr. Battaglię wydalono z Ministerstwa, gdzie pracował jako urzędnik, że ubiega się on o mandat w celach osobistych. Sąd skazał oskarżonego za przekroczenie obrazy czci na 10 dni aresztu, zamienionego na grzywnę 200 koron.

Z Rady przemysłowej.

Wiedeń, 28 stycznia. Wczoraj odbyło się posiedzenie III. oddziału Rady przemysłowej. Na porządku dziennym były sprawozdania w sprawie przemysłowego kontyngentu spirytusu oraz w sprawie podatku od automobilów.

Nad referatem pierwszym rozwinęła się obszerna dyskusya, podczas której radca komercyalny Baczewski zwrócił szczególnie uwagę na stosunki galicyjskie i stwierdził, że istnienie i rozwój gorzelń rolniczych leży także w interesie tej wielkiej grupy gorzelń przemysłowych, które same surowca nie produkują, lecz kupują go w gorzelniach rolniczych, destylują i sprzedają.

Przedstawiciel Ministerstwa skarbu, koncypista ministeryalny dr. Słuszkiewicz oznajmił, że w Ministerstwie skarbu odbędzie się w ciągu lutego ankieta w sprawie rozdziału kontyngentu spirytusu,. na którą zaproszeni będą oprócz członków Rady przybocznej do spraw podatku od wódki także przedstawiciele wszystkich grup interesentów.

Przewodniczący dr. Chiari streścił wynik dyskusyi, podnosząc, że jednomyślnem jest życzenie, aby ogólny kontyngent przemysłowy nie był zmniejszony na rzecz gorzelń rolniczych.

Oddział przyjął następnie wnioski referenta wraz z kilkoma poprawkami p. Baczewskiego. Wnioski te opiewają: Dotychczasowy kontyngent, zarówno rolniczy jak i przemysłowy, ma być nadal utrzymany bez zmniejszenia, przy wyraźnem uznaniu jego charakteru prawno-majątkowego. Jedynie w razie, gdyby w ciągu lat o mniejszej konsumcyi okazała się konieczność zredukowania dzisiejszego kontyngentu, należałoby w równym stosunku procentowym zmniejszyć kontyngent tak przemysłowych jak rolniczych gorzelń. W razie ponownego podwyższenia ogólnego kontyngentu, należałoby podwyższyć znowu w stosunku procentowym aż do dawnej wysokości kontyngenty wszystkich tych gorzelń przemysłowych i rolniczych, którym kontyngent zmniejszono. Każde zmniejszenie udziału w kontyngencie, przedsięwzięte z innego powodu, ma być uskutecznione tylko w drodze wykupna.

Następnie oddział przystąpił do obrad nad podatkiem od samochodów. Uchwalono następującą rezolucyę: Wyrażając ubolewanie z powodu, że Ministerstwo skarbu nie przedłożyło Radzie przemysłowej do zaopiniowania projektu ustawy o podatku od automobilów, Rada przemysłowa nie oświadcza się w zasadzie przeciw wprowadzeniu podatku tego, pomimo poważnych wątpliwości, jakie żywi co do przedwczesnego opodatkowania samochodów w Austryi.

Wiedeń, 28 stycznia. *Biuro korespondencyjne* dowiaduje się, że prezydent kraju na Szląsku Karol bar. Heinold mianowany został namiestnikiem Moraw, a radca Trybunału administracyjnego Maksymilian ks. Coudenhowe prezydentem kraju na Szląsku.

Budapeszt, 28 stycznia. Omawiając exposé bar. Aehrenthala, *Pester Lloyd* stwierdza, że bar. Aehrenthal prowadzi politykę trzeźwą, występującą bez wielkich pretensyj i w najlepszem znaczeniu konserwatywną. Jest to polityka ciągłości. Pismo z uznaniem podnosi, że bar. Aehrenthal poświęca też swą uwagę sprawom ekonomicznym Monarchii.

Paryż, 28 stycznia. Do wczorajszych wywodów ministra spraw zagranicznych Pichona należy jeszcze dodać, że podkreślił on w gorących słowach znaczenie sojuszu Francyi z Rossyą. Zwracając się przeciw Delcassému. zapewnił, że rząd pragnie prowadzić politykę szczerości i wierności i że należy to poczytać za zasługę tym, którzy dla celu bardzo niepewnego nie chcieli poświęcić pokoju.

Słowa te wywołały huczne oklaski wśród radykałów i socyalistów, którzy demonstracyjnie zwrócili się przeciw Delcassému.

Paryż, 28 stycznia. Stan zdrowia kardynała ks. Richarda budzi poważne obawy.

Paryż, 28 stycznia. Kardynał ks. Richard dziś rano umarł.

Buenos Aires, 28 stycznia. Policya otoczyła gmach kongresu i nie wpuszcza ani deputowanych, ani senatorów. Wojsko jest skonsygnowane.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Kijów, 28 stycznia. *(Tel. pryw.).* Przy wymianie strzałów między strażnikami a złoczyńcami, którzy chcieli wysadzić w powietrze komisaryat policyi, zabito trzech ludzi.

Petersburg, 28 stycznia. *(Tel. pr.)* Ministerstwo komunikacyi postanowiło przeprowadzić częściowe przywrócenie języka rossyjskiego na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Petersburg, 28 stycznia. *(Tel. pr.)* Rada umiarkowanej prawicy uchwaliła nie przyjąć Puryszkiewicza do swego grona.

Petersburg, 28 stycznia. *(Tel. pryw.)* Stronnictwo pokojowego odrodzenia przyszło do wniosku, że budowa nowych pancerników rossyjskich jest obecnie nie na czasie.

Petersburg, 28 stycznia. Ministerstwo komunikacyi przedłożyło Dumie projekt ustawy w sprawie budowy drugiego toru na kolei syberyjskiej. Budowa ta ma się odbyć w dwóch odstępach. Pierwsza część winna być ukończona do roku 1911. Koszt ogólny obliczono na 157 milionów rubli.

Petersburg, 28 stycznia. Czas trwania wzmocnionej ochrony w gub. kijowskiej i taurydzkiej przedłużono do 10 lutego 1909.

Helsingfors, 28 stycznia. Wczoraj po południu na dworcu kolejowym uzbrojeni bandyci napadli na dwóch służących stacyjnych, którzy mieli z sobą skrzynki z pieniędzmi, zabili jednego z nich i zrabowali 300 marek, poczem uciekli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgoręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 stycznia 1908.

Hotel George'a.

PP. książe J. Czetwertyński z Rossyi, A. Kaempfe z Rzyczek, M. Jędrzejowicz z Dełęgówki, K. Cywiński z Płotycza, K. Hordyski z Żabiniec, J. Makarewicz z Krakowa, H. Liebermann z Przemyśla, A. Gosiewski z Przeworska.

Hotel Francuski.

PP. W. Jabłoński z Derzowa, W. Seifert z Rossyi, dr. A. Miczulski z Kolbuszowy.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 28 stycznia.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	565	—	575	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	90	—	100	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	568	—	575	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. .	350	—	400	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	60	110	30
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	30	95	—
„ kraj 4½ pr. „ los w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	70	95	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	10	98	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	50	100	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	—	94	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	—	94	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	95	—	95	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr. . . .	92	—	92	70
„ „ „ 4 konwen. .	93	—	93	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	96	—	105	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich . . .	117	40	118	10

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25 stycznia 1908.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	97·20	97·40
styczeń-lipiec	96·20	97·40
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	99·25	99·45
kwiecień-październik	99·25	99·45
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·—	157·—
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	214·—	220·—
„ „ „ 1864 po 100 zł. . .	262·—	268·—
„ „ „ 1864 po 50 zł. . .	262·—	268·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	291·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·40	116·60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·15	97·35
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. .	114·50	115·50
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	463·50	466·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·60	121·60
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·95	97·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	97·10	98·10
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·85	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	119·40	120·40
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·50	98·50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·40	98·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·—	98·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·75	98·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	97·75	98·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	97·60	98·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·95	97·45
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	97·35	98·35
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.85	97.85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	113·50	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·95	94·15
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. . .	151·—	155·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	195·75	199·75
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	195·75	199·75
Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·35	95·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	95·50	96·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·10	102·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. . .	95·10	96·10
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. .	97·85	98·85
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·60	94·60
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	105·—	111·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·—	188·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·40	96·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	284·—	—·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	277·—	283·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	99·—	99·70
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	94·50	95·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·30	95·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·50	98·50
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	97·85	98·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	100·05	101·05
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4½ pr.	99·65	100·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·25	95·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr. . .	98·35	99·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·30	99·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·50	113·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·—	113·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·50	90·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96·25	97·25
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·50	102·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. . .	22·80	24·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	456·—	456·—
Clary 40 zł. m. k.	151·—	157·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. .	93·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	98·—	104·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł. . .	65·—	71·—
Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	195·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. . .	52·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	30·—	32·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	220·—	230·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	110·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	305·—	306·—
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3440·—	3450·—
Zakł. kred. dla handlu i przem. . .	640·—	641·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	772·—	773·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	578·—	582·—
Galic. banku hip. 200 zł.	567·—	568·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	95·—	102·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	420·60	421·60
„ Austro-węg. 1400 kor. . . .	1778·—	1787·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·75	550·75
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	238·—	238·50
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	238·50	240·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5330·—	5370·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	564·—	570·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	365·—	375
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1013·—	1023·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	736·—	740·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	547·—	557·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	608·25	609·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. .	2451·—	2461·—
Schodnicy 500 kor.	490·—	498·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	412·—	414·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	273·—	277·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . . .	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·90	241·20
Paryż za 100 franków	95·65	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	95·67½	95·80
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11½	19·14
20-markówka	23·50	23·56
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·55	117·75
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·70	95·85
Ruble	2·51½	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 547/7 (14) (684 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Edgara Aub z Wiednia odbędzie się dnia 4 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya cegielni Salomona Weiglera w Staromiejszczyźnie położonej, a wykazem hipot. l. 1029 i 757 tejże gminy objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z wydobytego piasku i oparkanienia.

Ciało tabularne whl. 1029 gminy kat. Staromiejszczyzna objęte, a z pg. 1256/2 się składające, ocenione jest na 312 kor. 8 gr., a piasek na niej wydobyty a przynależność stanowiący na 50 kor., ciało zaś tabularne whl. 757 gm. kat. Staromiejszczyzna objęte a z pg. 1259 się składające, ocenione jest na 3306 kor. 78 gr., oparkanienie zaś cegielni na 70 kor.

Najniższa cena wynosi ciała whl. 1029 gm. kat. Staromiejszczyzna objętego 241 kor. 40 gr., ciała zaś whl. 757 gminy powyższej 2251 kor. 18 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 31 grudnia 1907.

L. cz. E. 987/7 (5) (643 3—3)

Zobowiązany Leibisch Plaskier handlarz bydła w Grzymałowie.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie WP. Bronisława Rozwadowskiego, właściciela dóbr w Turówce zastąpionego przez WP. adw. dr. Kazimierza Promińskiego w Tarnopolu odbędzie się dnia 10 lutego 1908 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze nr. 5:

a) licytacya 1/3 (jednej trzeciej) części realności whl. 886 ks. gr. gm. kat. Grzymałów objętej a składającej się z pbud. lk. 201 i domku na tej parceli stojącego, tudzież

b) licytacya połowy (1/2) realności whl. 1072 ks. gr. gm. kat. Grzymałów objętej a składającej się z parceli budowlanej lk. 242 i z domu na tej parceli.

Jedna trzecia część nieruchomości ad a) wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 157 kor. 33 hal., a połowa nieruchomości ad b) wystawionej na licytacyę, jest oceniona na 2120 kor., przynależności zaś na 26 kor.

Powyższe części realności będą osobno sprzedane.

Najniższa cena wynosi co do 1/3 części nieruchomości ad a) 78 kor. 67 hal., a połowy nieruchomości ad b) 1073 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza a za które przyznaje się kwotę 8 K. 43 h. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 3 stycznia 1908.

L. cz. E. 1779/7 (4) (641 3—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 28 lutego 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya:

a) realność whl. 163 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pb. 251 obszaru 72 m² z budynkiem i pg. 1004/1 ogród obszaru 3 ar. 48 m².;

b) 3/4 części realności whl. 18 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pb. 73 obszaru 1 ar. 62 m² i pg. 49 ogród obszaru 4 ar. 10 m²;

c) 1/8 części realności whl. 39 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pb. 50 obszaru 72 m² z budynkiem;

d) 1/8 części realności whl. 1309 ks. gr. gm. Brzozów składającej się z pg. 34 ogród obszaru 4 ar. 3 m²;

części realności ad b) c) d) należą do Naftalego Lachmana;

e) realności whl. 1111, 1114, 1115 ks. gr. gm. Brzozów, składających się z gruntów na Borkówce łącznego obszaru około 13/4 morgi i 1/4 części realności whl. 1116 składającej się z pb. 565 obszaru 1 ar. 22 m² z budynkiem masy spadkowej ś. p. Józefy Bacior własnych z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 720 kor., ad b) na 2265 kor., ad c) na 250 kor., ad d) na 50 kor., ad e) na 1706 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 360 kor., ad b) 1132 kor. 50 hal., ad c) 125 kor., ad d) 33 kor. 34 hal., ad e) 1137 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzozów, dnia 7 stycznia 1908.

L. cz. E. 871/7 (5) (687 2—3)

Na żądanie p. Józefa Kestenblatta w Podhajcach odbędzie się dnia 26 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/4 części realności whl. 193 połowy realności whl. 210 i całej realności whl. 915 ks. gr. gm. kat. Sokołów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 1320 kor.

Najniższa cena wynosi 880 koron, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie atwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 17 grudnia 1907.

L. cz. E. 451/7 (15) (733 2—3)

Sprostowanie.

Edykt licytacyjny z dnia 14 grudnia 1907 E. 451/7 (6) ogłoszony w Nr. 12, 13 i 14 z r. 1908 pochodzi od c. k. sądu obwodowego, a nie od c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu, co się niniejszem prostuje.

C. k. sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, 23 stycznia 1908.

L. cz. E. 1719/7 (4) (735 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Horowitza przez adw. dra Stanisława Schätzla adwokata w Brzeżanach zastąpionego odbędzie się dnia 4 lutego 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Bołszowcach licytacya a) zobowiązanego własnej 1/4 części realności lwh. 283 ks. gr. gm. Bołszowce z domu czynszowego się składającej, b) całej realności lwh. 1010 ks. gr. gm. Bołszowce wraz z przynależnościami, składającemi się ze studni i sztachetów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione, ad a) wedle czynszu najmu na 2270 kor. 40 hal., ad b) na 1500 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1135 kor. 20 hal., ad b) 1000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza z tem, że nabywca realności ad b) objąć ma ciężar tj. dożywocie przysługujące do tej nieruchomości Markowi Stasiukowi i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości i cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bołszowce, 24 grudnia 1907.

L. cz. E. 906/7 (5) (743 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mosesa Chalfena, kupca w Buczaczu odbędzie się dnia 8 kwietnia 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11 licytacya połowy realności whl. 91 ks. gr. gm. kat. Wiśniowczyk wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2221 kor. 50 hal., przynależności zaś na 1162 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 2256 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, 19 grudnia 1907.

L. cz. E. 1260/7 (4) (746)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wolfa Kleina odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Założcach licytacya połowy realności whl. 461 gm. Założce placu budowlanego i ogrodu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 150 kor.

Najniższa cena wynosi 100 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Założce, dnia 16 stycznia 1908.

L. 322 (749)

Ogłoszenie licytacyi.

Na prośbę pp. Chaima Blocha i Abrahama Pickholza, kupców w Delatynie, rozpisuje się niniejszem na dzień 29 stycznia b. r. o godzinie 11 przed południem dobrowolną licytacyę celem sprzedaży 10.200 kilogramów kukurudzy.

Cenę wywołania ustanawia się na 16 kor. 70 hal. za 1 metr centr. na miejscu składu, który się znajduje we młynie Benjamina Aboscha w Delatynie dzierżawionym przez pp. Chaima Blocha i Abrahama Pickholza, które oglądać można każdodziennie od godziny 8 rano do godziny 6 wieczorem.

Bliższe warunki licytacyjne można przeglądać w tutejszym urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Delatyn, dnia 20 stycznia 1908.
Burmistrz.

L. cz. E. 3854/7 (2) (737)

Na żądanie Josefa Spiegelmana w Czerniowcach odbędzie się dnia 10 marca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya realności objętej lwh. 44 gm. Kosów Małki Goldschmidt własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3325 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 1663 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kosów, dnia 8 stycznia 1908.

L. 948/VII. c. (755 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 9000 m.³ kamienia łamanego z okolic Wojniłowa na place składowe nad Łomnicą w Przewoźcu i Medyni w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się 17 lutego 1908 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) w c. k. Kierownictwie regulacyi Łomnicy w Kałuszu publiczna rozprawa ofertowa.

Podana na wstępie ilość kamienia łamanego może być w czasie trwania kontraktu zwiększoną lub zmniejszoną o 20%, a dostawca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższego wynagrodzenia za jednostkę miary nad zakontraktowane, ani też stawiać jakichkolwiek pretensyj do funduszu regulacyjnego z powodu jej zmniejszenia.

Warunki dostawy można przejrzeć w godzinach urzędowych we wymienionem c. k. Kierownictwie regulacyi Łomnicy, gdzie także do godziny 12 dnia 17 lutego 1908 mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według podanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i we wadyum w kwocie 1500 kor. (Tysiąc pięćset koron) w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie mają być wypisane cyframi i słowami oferowane ceny za jeden m.³ kamienia loco place składowe w Przewoźcu i Medyni nad Łomnicą, obejmujące po myśli § 7 warunków dostawy, kamień ułożony w stosy przydatny do odbioru z uwzględnieniem wszelkich możliwych kosztów produkcyi i dostawy; do oferty mają nadto oferenci dołączyć poświadczenie właścicieli kamieniołomów, o ile nimi sami nie są, iż w razie otrzymania dostawy otrzymają także dzierżawę łomów.

Oferty wniesione po terminie oznaczonym nie będą wcale przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, nie zaopatrzone znaczkiem stemplowym, we wadyum lub też w poświadczenie możności uzyskania dzierżawy łomów nie sporządzone ściśle w sposób podany opiewające na częściową dostawę lub zaopatrzone dopisami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

(Wzór oferty).

Stempel
1 kor.

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1908, 1909 i 1910 dostarczać w terminach wyznaczonych przez c. k. Kierownictwo regulacyi Łomnicy w Kałuszu na wskazane place składowe w Przewoźcu i Medyni nad Łomnicą rocznie 3000 m.³ kamienia łamanego z okolic Wojniłowa razem 9000 m.³ po cenie . . . . (cyframi i słowami) do Przewoźca . . . . (cyframi i słowami) do Medyni.

Warunki dostawy znam dokładnie (znane nam są) i poddaję (my) się im bez jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Jako wadyum składam . . . .

Kałusz, 17 lutego 1908.
Imię i nazwisko,
miejsce zamieszkania.

L. 166.592/VII. c. (754 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli wodnych na Sanie od Radymna do Ostrowa km. 133.500 — 129.140 tudzież od Ostrowa do Muniny km. 133.500 do 129.140 zezwolonych rozporządzeniem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25 października 1907 l. 13138 i z 21 grudnia 1907 l. 13139 wykonać się mających w ciągu roku 1908, 1909 do końca roku 1910 odbędzie się dnia 27 lutego 1908 o godzinie 12 w południe rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu.

Ilość w powyższym okresie czasu dostawić się mających materyałów wynosi około:

63.000 m³ faszyn lasowych;
1,135.000 sztuk kołków faszynowych wartości fiskalnej około 171.400 koron.

Powyż podana ilość materyałów ma być dostarczana częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększoną lub zmniejszoną, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe wymienionego dnia mają być wnoszone, oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 Koronę i we wadyum w kwocie 4.000 K. w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych.

W ofercie ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą wcale przyjęte; oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplem, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, zawierające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 stycznia 1908.

Stempel
1
Korona

(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w ciągu roku 1908, 1909 do końca roku 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu wyznaczonych, materyały faszynowe t. j. faszyny lasowe i kołki faszynowe do budowli regulacyjnych na Sanie od Radymna do Ostrowa km. 133.500 do 129.140 tudzież od Ostrowa do Muniny km 129.140 do 128.600 w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (y)

Przemyśl, dnia 27 lutego 1908.
Podpis
miejsce zamieszkania.

Konkursa.

L. 289 (661 3—3)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na posadę konduktora drogowego.

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 1600 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 800 koron, a nadto 3 pięciolecia po 15 prc. płacy i w takiej samej wysokości dodatek aktywalny z chwilą stabilizacyi.

Stabilizacya na powyższej posadzie nastąpić może po jednorocznej zadowalniającej służbie.

O posadę tę ubiegać się mogą kandydaci, którzy mają ukończoną szkołę konduktorską w Wydziale krajowym i co najmniej jednoroczną praktykę przy budowie i konserwacyi dróg i mostów.

Odnośne podania wnosić należy najdalej do 10 lutego 1908.

L. 71 (658 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia za kontraktem posady inspicyenta technicznego przy c. k. Za-

kładzie zdrojowym w Krynicy, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;

2) obywatelstwo austryackie;

3) przynajmniej 3-letnią praktykę w zakresie budownictwa lądowego;

4) egzamin, względnie koncesyę na budowniczego, lub przynajmniej na majstra murarskiego.

Kandydaci ze studyami technicznemi w dziale budownictwa lub inżynieryi, będą mieli pierwszeństwo.

Posada nadaną będzie na razie na rok jeden, a po jednorocznej zadawalniającej służbie nastąpić może przedłużenie kontraktu na dłuższy przeciąg czasu.

Do posady inspicyenta jest przywiązane wynagrodzenie w kwocie 3000 kor. rocznie, wolne mieszkanie, stosowna ilość drzewa opałowego i deputat gruntu, a w razie większych budowli zakładowych dodatek budowlany wedle przepisów unormowanych dla techników rządowych.

Inspicyentowi technicznemu dozwolonem będzie nadto wykonywanie wolnej praktyki w miejscu siedziby, o ile to nie będzie przeszkadzać ścisłemu wypełnianiu przyjętych obowiązków.

Bliższych informacyj o obowiązkach zawodowych i zakresie czynności inspicyenta technicznego, zasięgnąć można w c. k. Zakładzie zdrojowym w Krynicy.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić do c. k. Zarządu zdrojowego w Krynicy, najpóźniej do końca lutego 1908.

C. k. Zarząd zdrojowy.

Krynica, dnia 23 stycznia 1908.

L. 527 (728 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nowym Sączu ogłasza niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) stała płaca roczna 4.000 kor.;

b) ryczałt na objazdy rocznie 1600 kor.;

Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:

1) metrykę chrztu;

2) świadectwo przynależności;

3) świadectwo drugiego egzaminu rządowego wydziału inżynieryi;

4) opis dotychczasowego zajęcia;

5) dowód odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Podania zaopatrzone powyższymi dokumentami wnosić należy na ręce Wydziału Rady powiatowej w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do końca lutego 1908.

Prezes Rady powiatowej.
W. Głębocki w. r.

LW. 215/08 (748)

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Jaśle z płacą 1600 (tysiąc sześćset) koron rocznie.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 15 lutego 1908 wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej, zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączając dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austryackiej, metrykę urodzenia, na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia tudzież inne świadectwa lub dokumenta wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata, a w szczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Lwów, dnia 17 stycznia 1908.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych we Wiedniu.

L. 19 M. I. ex 1908 (747 1—3)

Rozpisanie Konkursu.

Przy Zakładzie powszechnym dla badania środków spożywczych w Krakowie będzie obsadzoną posada inspektora VIII klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy rangi poborami (pobór początkowy 3600 koron, dodatek aktywalny 1104 koron) ewentualnie posada adjunkta IX klasy rangi z systemizowanymi dla tejże klasy poborami (pobór początkowy 2800 koron, dodatek aktywalny 960 koron).

Podania o udzielenie jednej z tych posad należy wnosić do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych najdalej do 5 lutego 1908; kompetenci, którzy już pozostają w c. k. służbie państwowej lub też we wspólnej c. k. służbie państwowej, winni wnosić podania w przepisanej drodze służbowej.

Do podań należy dołączyć:

1) Metrykę urodzenia,

2) Dowód zupełnej znajomości języków niemieckiego i polskiego, mianowicie też w kierunku fachowym. Kompetenci, którzy obok innych wymogów udowodnią również znajomość języka ruskiego będą mieli pierwszeństwo.

3) Dowód naukowego wykształcenia uniwersyteckiego, a szczególnie wyższego wykształcenia w naukach przyrodniczych.

4) Dowód gruntownego wykształcenia w chemii analitycznej, uzupełniony dowodem specyalnego wykształcenia w botanice, mikroskopii, bakteryologii i hygienie, jak również załącznikami w razie gdyby petent pracował w urzędzie nauczycielskim, albo w dziedzinie badania środków spożywczych.

Kompetenci, którzy nie są stałymi urzędnikami w c. k. służbie państwowej, winni prócz tego udowodnić prawo obywatelstwa w państwie austryackiem, kompetenci zaś, nie pozostający w c. k. ani też w c. i k. służbie państwowej, mają dostarczyć urzędowego świadectwa moralności, oraz świadectwa zdrowia, wystawionego przez rządowego lekarza.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

Lw. 7039/908 (756 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch zapomóg wynoszących jednorazowo po sto dwadzieścia (120) koron, z fundacyi dla sierot po wojskowych imienia Angeliki Hoffmann de Sternhort, sieroty po c. k majorze ogłasza się niniejszem konkurs.

O te jednarazowe zapomogi mogą się ubiegać tylko osoby płci żeńskiej, stanu wolnego religii rzymsk-katolickiej, niezamożne i moralnie nieposzlakowane, osierocone po obojgu rodzicach a urodzone w Galicyi z małżeństwa osób stanu wojskowego, stopnia oficerskiego, od podporucznika aż do majora włącznie. — Osoba która otrzymała zapomogę z niniejszej fundacyi jest wykluczona od udziału w dwóch bezpośrednio potem następujących nadaniach.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego, najpóźniej do dnia 31 marca r. b. i załączyć do nich metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, metrykę chrztu kandydatki, świadectwo moralności i świadectwo o stosunkach majątkowych kandydatki.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 23 stycznia 1908.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 2/8 (2) (692)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy, dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 4 czasopisma „Monitor" z dnia 19 stycznia 1908 w artykułach: 2) Gałgańskie sztuki", od początku do końca, 2) „Z paszaliku" w ustępie od początku do „zemszczenia się" zawiera znamiona występku z §. 300 i 491 u. k. tudzież art. V. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dzpp. ex 1863, a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 24 stycznia 1908.

L. cz. Pr. III. 4/8 (2) (751)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 3 czasopisma „Bocian" z dnia 1 lutego 1908 artykuły względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Drożyzna mięsa (str. 4, łam 3) od wyrazów: „Bo co do mnie" do końca.

2. Tekst pod ryciną górną na stronicy 6 w łamie 1 od wyrazów: „Więc Pan" do końca, wreszcie

3. Tekst pod ryciną dolną na stronicy 7 w łamie 1 od wyrazów: „I nie szczędzą" do końca

zawierają znamiona występku z § 516 uk., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów względnie inkryminowanych ustępów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 26 stycznia 1908.

Ч. Pr. 3 8 (2) (693)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу умїщеного в числї 19 часописи „Народне Слово" з дня 18 сїчня 1908 під написею: „Ідуть виборчі розбої" містить в собі знамена провини з § 300, 302 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи.

В наслїдок того рішеня зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 24 сїчня 1908.

Kuratele.

L. cz. L. I. 5 6 (26) (389 1—3)

Za marnotrawnego uznano Stanisława Gąsienicę Fronka w Zakopanem.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Gąsienicę „Jasisko" w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 5 grudnia 1907.

L. cz. L. VIII. 9/7 (390 1—3)

Za umysłowo chorą uznano Teresę Łojasową w Zakopanem.

Kuratorem jej ustanowiono Stanisława Łojasa w Zakopanem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 12 września 1907.

L. cz. P. XI. 229/7 (8) (349 1—3)

Wasyl Gułaga Marcina z Jamnicy umysłowo chorym uznany, pod kuratelę Michała Gułagi Marcina z Jamnicy postawiony został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, 30 października 1907.

L. cz. P. 75/7 (4) (387)

Edykt.

Zacharyasz Nykołyn z Czerniowa uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego Filip Górnikiewicz z Czerniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bursztyn, dnia 30 grudnia 1907.

K. cz. P. IV. 209/7 (9) (348)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Bazylego Stefaniszyna ze Sambora.

Kuratorem jego ustanowiono ks. Aleksandra Jaremkiewicza gr. kat. proboszcza w Krechowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 10 grudnia 1907.

L. cz. P. 252/7 (7) (358)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Pietryszyna syna Stefana w Dźwiniaczce.

Kuratorem jego ustanowiono Iwana Pietryszyna syna Mikołaja w Dźwiniaczce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 14 grudnia 1907.

L. cz. P. 101/7 (4) (333)

Za umysłowo chorą uznano Scheindlę Frohwirth w Frysztaku.

Kuratorem jej ustanowiono Szymona Frohwirtha w Frysztaku.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Frysztak, dnia 23 października 1907.

L. cz. P. XVIII. 363/7 (10) (327)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy S. I. we Lwowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy cyw. we Lwowie uchwałą z dnia 21 grudnia 1907 L. cz. Nc. VII. 3861/7 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad ks. Michałem Wacnikiem we Lwowie z powodu stwierdzonej przez sąd tutejszy choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia p. Cypryana Wacnika we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XVIII.

Lwów, dnia 24 grudnia 1907.

L. cz. P. 244/7 (319)

Eustachego (Stasia) Demediuka s. Kościa z Mołotkowa uznano marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Michała Demediuka s. Kościa w Mołotkowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 22 listopada 1907.

L. cz. L. IV. 11/7 (5) (312)

Edykt.

Za umyłowo chorego uznano Michała Galana w Piłatkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Galana w Piłatkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. P. 320/7 (5) (324)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jana Kawulę w Zbyłtowskiej górze.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Wojcika w Zbyłtowskiej górze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 5 listopada 1907.

L. cz. L. IV. 12/7 (4) (313)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę Semczuk w Szerszeniowcach.

Kuratorem jej ustanowiono ks. Michała Drozdowskiego w Szerszeniowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 25 września 1907.

L. cz. P. IV. 123/7 (11) (311)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Mikołaja Świętacha w Piszczatyńcach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kormysza w Piszczatyńcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 10 sierpnia 1907.

L. cz. L. IV. 16/7 (308)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Fedora Bojko w Strzałkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Bojko syna Procia w Strzałkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Borszczów, dnia 26 listopada 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 39 (662 3—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywa interesowanych, aby swoje pretensye, jakieby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi służbowej ś. p. Gustawa Hinzingera, c. k. notaryusza w Rzeszowie z tytułu urzędowania tegoż notaryusza w Sl-mieniu, Tarnobrzegu i w Rzeszowie rościli, w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, do tutejszej Izby notaryalnej zgłosili, gdyż inaczej węzeł kaucyjny zniesionym i walory na zastaw służące wydane zostaną.

C. k. Izba notaryalna.

Tarnów, dnia 16 stycznia 1908.

L. cz. Cw. I. 359/7 (4) (670 2—3)

Edykt.

Przeciw Baltazarowi Dobrzańskiemu w Łanach, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bóbrce przez Arona Majera Schustera w Bóbrce pozew o unieważnienie adnotacyi stopnia pierwszeństwa sprzedaży realności.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie rozprawę na dzień 13 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Baltazara Dobrzańskiego ustanawia się pana Roberta Adamskiego c. k. notaryusza w Bóbrce kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Baltazara Dobrzańskiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bóbrka, dnia 22 stycznia 1908.

L. 98/08. (694)

Edykt.

11 stycznia 1908 zmarł ś. p. dr. Gustaw Höltzer adwokat w Rzeszowie a jego substytutem ustanowiono dra Leona Różyckiego adwokata w Rzeszowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Kraków, 17 stycznia 1908.

L. cz. Cw. 6/8 (2) (663)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Stallerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Ryfkę Blum pozew o 300 kor. i 322 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Jakóba Stallera ustanawia się pana dra Władysława Wędrychowskiego adwokata w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Stallera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 16 stycznia 1908.

L. 11.861.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 19. do 26. stycznia 1908.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyskowa i racicowa	Kraków	Wyciąże ob. dw. (1 zagr.);
	Podhajce	Siółko ob. dw. (1 zagr.);
	Przemyślany	Rozworzany gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Skałat	Okno gm. i ob. dw. (15 zagr.);
	Zbaraż	Koszlaki gm. i ob. dw. (2 zagr.);
	Złoczów	Biały kamień ob. dw. (1 zagr.);
Wąglik	Borszczów	Szuparka (2 zagr);
	Stryj	Siechów (1 zagr.);
	Tłumacz	Ostrynia (1 zagr.);
Nosacizna	Krosno	Długie ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnopol	Ostrów ob. dw. (1 zagr.);
Parchy	Brody	Kadłubiska ob. dw. (1 zagr.);
	Rudki	Chłopy (1 zagr.);
	Złoczów	Ostrowczyk ob. dw. (1 zagr.) Podlipce ob. dw. (1 zagr.);
Róża węglikowa	Borszczów	Głęboczek (20 zagr.);
	Łańcut	Sarzyna (14 zagr.);
	Pilzno	Błażkowa (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Chwałowice (12 zagr.);
Pomór świń	Bochnia	Cikowice (3 zagr.);
	Borszczów	Konstancya (16 zagr.);
	Husiatyn	Chorostków ob. dw. (2 zagr.), Jabłonów (17 zagr.), Kopyczyńce (1 zagr.), Postułówka ob. dw. (1 zagr.);
	Rohatyn	Knihynicze (54 zagr.);
	Rudki	Hołodówka (6 zagr.);
	Śniatyn	Śniatyn (3 zagr.), Wołczkowce (1 zagr.);
Wścieklizna	Biała	Pisarzowice (1 zagr.), Wilamowice (1 zagr.);
	Bohorodczany	Sołotwina (1 zagr.);
	Gródek	Czerlany (1 zagr.);
	Tarnopol	Kupczyńce (1 zagr.);
	Lwów miasto	Lwów II. dzieln. (1 zagr.).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 26. stycznia 1908.

L. 11.397 ex 1908

Obwieszczenie.

Ze względu na obecny stan zarazy pysko-wo-racicowej w kraju c. k. Namiestnictwo wyłącza z obszaru zamkniętego obwieszczeniem z 14. stycznia 1908 L. 5661 gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

a) **w powiecie politycznym Skałat:** Bucyki, Grzymałów, Okno, Ostapie, Pajówka, Zielona;

b) **w powiecie politycznym Zbaraż:** Hnilice Małe, Hnilice Wielkie, Hołotki, Koszlaki, Palczyńce, Toki i pozwala na ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyi kolejowej Grzymałów w granicach obowiązujących przepisów.

Natomiast **włącza się do obszaru zamkniętego** powyższem obwieszczeniem gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Złoczów: Bełzec, Biały kamień, Bużek, Czeremosznia, Olesko, Poczapy, Podlesie, Rozważ, Sobolówka, Usznia i Zulice.

Inne postanowienia obwieszczenia z 14. stycznia 1908 L. 5661 pozostają nadal w mocy.

Przekroczenia tego obwieszczenia, które wchodzi w życie dnia 29. stycznia 1908 karane będą według § 45. ustawy z 24. maja 1882 (Dz. p. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości w ślad za obwieszczeniem z 14. stycznia 1908 L. 5661, ogłoszonem w „Gazecie Lwowskiej" z dnia 16. stycznia 1908 Nr. 11.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 28. stycznia 1908.

L. cz. C. III. 30/8 (1) (750)

Edykt.

Przeciw Leibie Eliaszowi 2a im. i Gołdzie Kestenbaumom z Rozwadowa których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie przez Jachene i Matle Jochnowiczów pozew o 420 kor. 66 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 10 lutego 1908 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się pana adw. dra Józefa Jezierskiego w Rozwadowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wymienionych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rozwadów, dnia 16 stycznia 1908.

Ч. сп. С. I. 21/8 (1) (725)

Едикт.

Против Давідови Брам, котрого місце побуту не є відоме, вніс О. Іван Бохеньский, гр. кат. парох в Красносільцях, в ц. к. повітовим суді в Збаражи позов о заплату суми 500 кор. і узнане контракту аренди за розвязаний.

На підставі позву визначено день судовий до устної розправи на 17 лютого 1908 перед полуднем о 9 годині в тут. суді комната ч. 12.

Для стереженя прав Давіда Брама установляе ся п. дра Юсифа Коссера, адвоката в Збаражи, куратором.

Тойже куратор буде єго в згаданій справі на єго небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся, або вимінить повновластця.

Ц. к. Суд повітовий, відд. I.

Збараж, дня 17 січня 1908.

L. 7209.

Obwieszczenie

c. k. Ministerstwa rolnictwa z 23. stycznia 1908 l. 2690/315 normujące aż do odwołania wprowadzanie zwierząt i mięsa z krajów św. Korony węgierskiej do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

I.

W myśl 1 §, 1 ustępu, I. części rozporządzenia ministeryalnego z 31 grudnia 1907 (Dz. pr. p. nr, 282) i według 1. §, ustępów 2 i 3, jakoteż 4 §, 2. punktu, tej samej części powołanego rozporządzenia, zakazane jest z powodu istnienia chorób zaraźliwych zwierzęcych w krajach św. korony węgierskiej **wprowadzanie dotyczących gatunków zwierząt** z gmin wymienionych w urzędowych peryodycznie wychodzących węgierskich, względnie kroacko-slawońskich wykazach chorób zaraźliwych zwierzęcych przysyłanych c. k. władzom politycznym I. instancyi i weterynarzom wykonującym oględziny na stacyach kolejowych, tudzież gmin sąsiednich.

II.

Z powodu zaraz panujących w granicznych powiatach i tak:

a) z powodu **zarazy pyskowej i racicowej** w powiatach sądowych Alsóvereczke (komitat Bereg), Liptóujvar (komitat Liptó), Ökörmezö, (komitat Maramaros), na Węgrzech, zakazane jest wprowadzanie zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń);

b) z powodu **pomoru** w powiatach sądowych Oekörmezö (komitat Maramaros). Pozsony łącznie z miastem Szent-György (komitat Pozsony), Szepes-Szombat łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes), na Węgrzech i z powiatów Gospič łącznie z miastem Karlobag, Gračac, (komitat Lika-Krbava), w Kroacyi i Slavonii;

c) **róży świń** w powiatach sądowych: Nezsider (komitat Moson), Malaczka, Pozsony łącznie z miastem Szent-György, (komitat Pozsony), Szepes Szombat łącznie z miastem Poprad (komitat Szepes) Szinna (komitat Zemplén), jakoteż z municypalnego miasta Pozsony na Węgrzech i w powiecie Gracač (komitat Lika Krbava) w Kroacyi-Slawonii zakazany jest przywóz świń

z powyżej nazwanych powiatów do królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa.

III.

Z powodu zawleczenia chorób zaraźliwych zwierzęcych zakazane jest:

1. Z Węgier:

Z powodu zawleczenia pomoru świń wprowadzanie świń:

z następujących powiatów sądowych: Cserehát, Füzer, Göncz, Kassa, Szikszó, Torna (komitat Abauj-Torna), Alvincz łącznie z miastem Gyulafehérvár, Balázsfalva, Magyarigen, Maros-Ujvar, (komitat Alsó-Feher), Arad, Borosjenö, Borossebes, Elek, Kis-Jenö, Nagyhalmágy, Radna, Ternova, Világos, (komitat Arad) Apatin, Baja, Bácsálmas, Hodsag, Kula, Németpalanka, Óbecse, Topolya, Ujvidek, Zenta łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Bács-Bodrog), Baranyavár, Hegyhát, Mohács, Pécs, Siklós, Szent-Lörincz (komitat Baranya), Léva, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Bárs), Békés, Békés-Csaba, Gyula, łącznie z miastem tej samej nazwy, Orozház, Szeghalom (komitat Békés), Felvidék, Latorcza, Mezökaszony, Munkács, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szolyva, Tiszahát, łącznie z miastem Beregszász (komitat Bereg), Besenyö, Jád, łącznie z miastem Besztercze, Naszód (komitat Besztercze-Naszód), Bél, Belényes, Beretyóujfalu, Csefla, Derecske, Elesd, Köspont, Magyar-Cséke, Margitta, Mezökeresztes, Nagy-Szalonta, Sárrét, Szalárd, Székelyhyd, Tenke, Vaskóh, (komitat Bihar), Eger, Mezöcsát, Miskolcz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Ozd, Szendrö, Szentpeter (komitat Borsod), Battonya, Kovácsház, Központ łącznie z miastem Makó, (komitat Csanád), Csongrad, Tiszáninnen, Tiszántul, łącznie z miastem Szentes (komitat Csongrád), Esztergom, łącznie z miastem tej samej nazwy, Párkány (komitat Esztergom), Adony, Sárbogárd, Székesfejérvár, Vál (komitat Fejér), Rimaszécs, Rimaszombat, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tornalia (komitat Gömör-Kis-Hont), Puszta, Sokoróalja, Toszigetcsilizköz, (komitat Györ), Hajduszoboszló łącznie z miastem tej samej nazwy, Központ, (komitat Hajdú), Eger, łącznie z miastem tej samej nazwy, Gyöngyös łącznie z miastem tej samej nazwy, Hatvan łącznie z miastem tej samej nazwy, Heves, Petervasár, Tisza-Füred (komitat Heves). Algyógy, Déva łącznie z miastem tej samej nazwy. Hunyad łącznie z miastem Vajdahunyad, Marosillye, (komitat Hunyad), Alsójászság, Alsótisza, Felsöjászság, łącznie z miastem Jász-Berény, (komitat Jász-Nagy-Kun-Szolnok), Dicsöszentmárton, Erzsébetváros łącznie z miastem tej samej nazwy. Radnot, (komitat Kis-Küküllö), Almás, Bánffy-Hunyád Kolozsvar, łącznie z miastem Kolozs, Teke (komitat Kolozs), Csallóköz, Gesztes, Udvárd (komitat Komarom), Bogsán, Bosovics, Karánsebes, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lugos łącznie z miastem tej samej nazwy, Maros, Orsova, Teregova (komitat Krassó-Szörény), Huszt, Sziget, łącznie z miastem Máramaros-Sziget, Taraczviz, Tecsö, Tisza-Völgy, Viso (komitat Maramaros), Maros-Alsó, Maros-Felsö, Nyárád-Szereda, Régen-Alsó, łącznie z miastem Szász-Régen (komitat Maros-Torda), Magyaróvár, Rajka (komitat Moson), Segesvar łącznie z miastem tej samej nazwy, Medgyes łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Nagy-Küküllö), Balassagyarmat, Fülek, Losoncz, łącznie z miastem tej samej nazwy, Szirak (komitat Nógrád), Abony, łącznie z miastami Czegléd i Nagy-Körös, Alsó-Dabas, Dunavecse, Gödöllö, Kalocsa, Kisköros, łącznie z miastem Kiskunhalas, Kiskunfelegyháza, łącznie z miastem tej samej nazwy, Monor, Nagykáta, Pomáz, łącznie z miastem Szent-Endre, Raczkeve, Vacz łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Pest-Pilis-Solt-Kiskun), Alsocsallóköz, (komitat Pozsony), Alsotarcza, (komitat Sáros), Csurgó, Igal, Kaposvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, Lengyeltót, Marczal, Nagyatád, Szigetvár, Tab, (komitat Somogy), Csepreg, Csorna, Kapuvár, Kismarton, łącznie z miastami Kismarton i Ruszt, Nagymarton, Sopron, (komitat Sopron), Alsódada, łącznie z miastem Nyiregyháza Bogdany, Kisvarda, Ligetalja, Nagy-Kálló, Nyir-Bátor, Tisza, (komitat Szabolcs), Csenger, Máteszalka, Nagy-Bánya łącznie z miastami Nagy-Bánya i Felsö-Banya, Nagy-Károly łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagysomkút, Szatmár, Szinyér-Váralja (komitat Szatmár), Szilagycseh, Szilágy-Somlyó, łącznie z miastem tej samej nazwy, Tasnád, Zilah, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zsibo, (komitat Szilágyi), Betlen, Csakigorbó, Deés, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kékes, Nagyilonda, Szamos-Ujvár, łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Szolnok-Doboka), Buziás, Csakova, Detta, Fehértemplom łącznie z miastem tej samej nazwy Köspont, Rekaz, Versecz, (komitat Temes), Dunaföldvár, Központ łącznie z miastem Szegszárd, Tamas, Völgysék (komitat Tolna). Felvincz, Maros-Ludas, Torda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Toroczkó (komitat Torda-Aranyos), Alibunár, Antalfalva, Banlak, Nagybecskerek łącznie z miastem tej samej nazwy, Nagykikinda, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pancsova, Párdany, Törökkanizsa, (komitat Torontál), Tiszantúl, (komitat Ugocsa), Kapos, Szobrancz, Ungvár, łącznie z miastem tej samej nazwy, (komitat Ung) Celldömölk, Körmend, Köszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Sárvár, Szombathely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Vasvár (komitat Vas), Devecser, Enying, Pápá, łącznie z miastem tej samej nazwy, Veszprém łącznie z miastem tej samej nazwy, Zircz (komitat Veszprem), Alsó-Lendva, Balatonfüred, Csáktornya, Kanizsa, łącznie z miastem Nagy-Kanizsa, Keszthely, Letenye, Nova, Pacsa, Perlak, Tapolcza, Zala-Egerszeg, łącznie z miastem tej samej nazwy, Zala-Szent-Grót (komitat Zala), Bodroghoz, Galszécs, Homonna, Nágymihály, Satoraljaujhely, łącznie z miastem tej samej nazwy, Sztropko, Varannó (komitat Zemplén), jakoteż z municypalnych miast Baja, Debreczen, Györ, Hódmezövásárhely, Kecskemét, Pancsova, Sopron, Szabadka, Szátmár-Németi, Szeged, Versecz.

2. Z Kroacyi-Slawonii:

Z powodu zawleczenia pomoru zakazane jest wprowadzanie świń z następujących powiatów: Belovar, łącznie z miastem tej samej nazwy, Čazma, łącznie z miastem Ivanec, Garešnica, Gjurgjevac, Koprivnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Križevci, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kutina (komitat Belovar Križevci), Vojnić, (komitat Modrus-Rieka), Brod, łącznie z miastem tej samej nazwy, Darovar, Nova-Gradiska, Novska, Pakrac, Požega łącznie z miastem tej samej nazwy (komitat Požega), Irig, Ruma, Sid. Vinkovci, Zupanje, (komitat Sriem [Syrmien]), Ivanec, Klanjec, Krapina, Ludbreg, Novimarof, Pregrada, Varaždin, Zlatar (komitat Varaždin), Slatina, Virovitica (komitat Virovitica), Dvor, Dugoselo, Jaska, Karlovac, łącznie z miastem tej samej nazwy, Kostajnica, łącznie z miastem tej samej nazwy, Pisarowina, Samobor, Sisak, łącznie z miastem tej samej nazwy, Stubica. Sveti-Ivan Zelina, Velika Gorica, Vrginmost, Zagrzeb (komitat Zagrzeb), jakoteż z municypalnych miast Osiek, Varaždin, Zagreb.

Wprowadzanie świeżego mięsa jest dozwolone tylko wtedy, jeżeli posyłki będą zaopatrzone certyfikatami, stwierdzającymi, że zwierzęta przy oględzinach przedsięwziętych według przepisu tak za życia, jakoteż i po rzezi uznał weterynarz urzędowy za zdrowe.

Niniejsze obwieszczenie uchyla rozporządzenia c. k. Ministerstwa rolnictwa z 1. stycznia 1908 l. 5425/7213 ex 1907 ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z 3 stycznia 1908 l. 164.947 ex 1907 („Gazeta Lwowska" z 5 stycznia 1908 Nr. 3).

Przekroczenia niniejszego zakazu karane będą według §§ 44 i 45 ogólnej ustawy o tłumieniu chorób stadnych, a do transportów zwierząt, wprowadzonych wbrew zakazowi, będą zastosowane przepisy § 46 ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35).

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 27 stycznia 1908.

Spadki.

L. cz. A. 497/7 (4) (579 3—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do wiadomości, że dnia 6 września 1907 zmarła w Dudasowie Marya 1-o Kop-

czak 2-o Kuchar z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, którem zapisała swój grunt Mikołajowi Kopczakowi.

Sąd nie znając pobytu Iwana Kuchara wzywa go, ażeby w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie dziedziczne, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Mikołajem Kopczakiem, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, d. 28 października 1907.

L. cz. A. XIX. 276/99 (9) (691 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 21 lipca 1899 we Lwowie zmarła Emilia z Borowskich Gorzko bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku po niej powołany jest wedle ustawowego porządku dziedziczenia także jej mąż Aleksander Gorzko.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Aleksandra Gorzki nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem wezwanego ustanowionym w osobie p. dr. Leona Pawęckiego adw. we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Sekcya I.
Oddział V.
Lwów, dnia 8 listopada 1907.

L. cz. A. XI. 195/6 (4) (726 2—3)

Edykt.

Wasyla Caruka Piotra w Pacykowie wzywa się, aby w ciągu roku licząc od ogłoszenia, zgłosił się i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku po zmarłej w Pacykowie dnia 24 lutego 1906 bez testamentu ś. p. Helenie Bodnar zam. Caruk, gdyż inaczej spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami zgłoszonymi i kuratorem Nykołą Czuhajda dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Stanisławów, dnia 13 listopada 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 13/7 (1) (599 3—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Anastazyi Warchoł z Rymanowa postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Rymanowskiej Kasy katolickiej dla rzemieślników i robotników w Rymanowie Nr. 671 na imię Anastazyi Warchoł wystawionej a po dzień 13 lipca 1906 na kwotę 70 kor. 73 hal. opiewającej.

Posiadacza tej książeczki wzywa się, ażeby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu roku od ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" odnośnego edyktu licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 6 grudnia 1907.

L. cz. T. 7/7 (1) (604 3—3)

Edykt.

Na wniosek Hersza Aufrichtiga zarządcy propinacyi w Glinianach wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo w nocy z 9 na 10 grudnia 1907 z lokalu propinacyjnego w Glinianach przez nieznanych złoczyńców skradzionych 4 książeczek wkładkowych a to.

1. jednej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego w Glinianach Nr. 1734 na imię Freidy Schlumper na 1500 kor. opiewającej;

2. jednej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Glinianach Nr. 126 na imię Chaima Jakóba Aufrichtiga na 1136 kor. 33 hal. opiewającej;

3. jednej książeczki wkładkowej Związku kredytowego w Glinianach Nr. 34 na imię Rebeki Aufrichtig na 1208 kor. 22 hal. opiewającej i

4. jednej książeczki Kasy pożyczkowej w Glinianach na 600 kor. opiewającej.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 18 stycznia 1908.

L. cz. T. 107/7 (2) (657 3—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Markusa Mahlera szynkarza we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Gal. Kasy Oszczędności Nr. 95118 na kwotę 1333 kor. 91 hal. i na imię wnioskodawcy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 19 grudnia 1907.

G. Zl. T. II. 5/7 (1) (560 3—3)

Edikt.

Über Antrag der protok. Firma National Cash Register Company Ltd. Wien VI. Mariahilferstrasse 101 wird der Inhaber der der genannten Firma abhanden gekommenen zweier auf Herrn A. Schwanenfeld, Kaufmann in Rozwadów gezogenen, am 9 März 1907 fällig gestellten und von Herrn A. Schwanenfeld, Rozwadów acceptierten Tratten über den Betrag von je 100 kor. aufgefordert, dieselben hiergerichts binnen 45 Tagen, vom Tage der dritten Kundmachung des Edictes in der „Lemberger Zeitung" angerechnet vorzulegen.

K. k. Kreisgericht, Abt. II.
Rzeszów, am 22 November 1907.

L. cz. T. V. 21/7 (2) (697 2—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Tomasza Herdzika z Pysznicy.

Wedle przedłożonej przez Maryannę z Herdzików Tworek metryki chrztu, Tomasz Herdzik urodził się w Pysznicy dnia 20 października 1806, zatem od dnia jego urodzenia minęło już przeszło 100 lat.

Wedle poświadczenia gminy tenże Tomasz Herdzik przed 30 laty wydalił się na flis, odtąd więcej nie wrócił.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Tomasz Herdzik poniósł śmierć, przeto na prośbę Maryanny z Herdzików Tworek, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono sąd, albo kuratora adw. dr. Gustawa Holzera w Rzeszowie, aż do dnia 1 listopada 1908 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 16 października 1907.

L. cz. T. V. 26//7 (3) (698 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Manesa Friedmana i Beili Selinger wdraża się postępowanie amortyzacyjne następującej rzekomo przez wnioskodawców zagubionej książeczki wkładkowej Związku kredytowego komercyalnego w Rzeszowie na kwotę 900 koron opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 2 stycznia 1908.

G. Zl. Nc. II. 344/6 (2) (721 2—3)

Auf Ansuchen des Herrn Abraham Hirsch Banet in Podwołoczyska wird das Verfahren zur Amortisierung der dem Gesuchsteller angeblich in Verlust geratenen auf seinen Namen Depositenscheines der ersten Ungarisch Allgemeinen Assecuranz Gesellschaft in Budapest (Lebensversicherungs-Abtheilung) eingeleitet.

Der Inhaber dieses Depositen-Scheines wird daher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahre geltend zu machen, widrigens Urkunde nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklärt würde.

K. k. Bezirksgericht Abteilung II.
Podwołoczyska, dnia 17 Jänner 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 19/7 sp. II. 76 (12 3—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru wciągnięto:

Siedziba firmy: Rymanów.

Brzmienie firmy: Wolf, Rosenblüth i Spółka cegielnia w Rymanowie, po niemiecku Wolf Rosenblüth et Comp. Ziegelei in Rymanów.

Firma spółki: jawna.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Dawid Rosenblüth, Abraham Wolf junior, Mates Fischel, Abraham Engelhert, kupcy w Rymanowie, Ignacy Wolf, kupiec w Rzeszowie.

Podpis firmy: uskutecznia się w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią lub wypisaną firmą spółki w języku polskim lub niemieckim podpisze zawsze swe imię i nazwisko Ignacy Wolf lub skrócone „I. Wolf", a nadto jeden ze spólników Mates Fischel albo Abraham Engelhert, a to Abraham Engelhert pełnem imieniem i nazwiskiem lub samem nazwiskiem „Engelhert", albo Mates Fischel również pełnem imieniem i nazwiskiem lub samem nazwiskiem „Fischel".

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 2 marca 1907.

L. cz. Firm. 166/98 (14 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia, że w r. 1908 będzie ogłaszać wszelkie wpisy w rejestrze handlowym w piśmie „Centralblatt für die Eintragungen in das Handelsregister, w Gazecie Lwowskiej i w Przeglądzie prawa i administracyi", wpisy zaś w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w Gazecie Lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Sanok, dnia 15 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 669/7 Rg. C. I. 6 (11)

Wpis firmy spółkowej.

Wpisano do rejestru dla spółek z ograniczoną poręką oddział C.

Siedziba firmy: Przemyśl.

Brzmienie firmy: „Rebhan et Friedberg, dzierżawa młyna w Nowej Grobli, oraz handel zbożem i mąką w Przemyślu, spółka zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu", „Rebhan et Friedberg, Mühlpachtung in Nowa Grobla sowie Getreide und Mehlhandel in Przemyśl protokollirte Gesellschaft mit beschränkter Haftung in Przemyśl".

Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny i cząstkowy handel zbożem i mąką, oraz przerabianie zboża na produkty mączne.

Wysokość zakładowego kapitału 100.000 koron.

Zawiadowcy spółki: Abraham Rebhan, kupiec w Przemyślu, który jest zarazem upoważniony do zastępstwa spółki wyłącznie sam.

Stosunki prawne spółki: „Spółka została zawiązana 3 grudnia 1907 i opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Przemyśl 3 grudnia 1907 L. rep. 16944.

Podpis firmy będzie dokonywany w ten sposób, że pod wypisaną lub stampilią wyciśniętą firmą spółki położy swój podpis Abraham Rebhan sam.

Wkład majątkowy: Spółkę tworzą Abraham Rebhan, kupiec i właściciel realności w Przemyślu z wkładką 70.000 kor. na kapitał zakładowy i Hersch Friedberg z wkładką 30.000 kor. na kapitał zakładowy, cały kapitał zakładowy ma być wpłacony w ciągu 3 dni po zarejestrowaniu spółki, spólnicy przeznaczyli 3/4 części zysku spółki na powiększenie jej kapitału zakładowego, bilans sporządza się corocznie w dniu 31 lipca począwszy od 31 lipca 1908, spólnicy partycypują po połowie w zysku i stratach spółki.

Dzień wpisu 11 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Przemyśl, 18 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 668/7 stow. V. 122 (9)

Ogłoszenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 9 grudnia 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że na podstawie statutu z 7 listopada 1907 zawiązało się w Jarosławiu stowarzyszenie pod firmą: „Towarzystwo „Samopomoc" w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością", po niemiecku: „Verein „Selbsthilfe" in Jaroslau, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Celem towarzystwa jest: udzielanie członkom pożyczek na weksle, skrypta dłużne, zaliczki towarowe, przyjmowanie wkładek oszczędnościowych do oprocentowania, jakoteż przyjmowanie pieniędzy na rachunek bieżący od członków.

Czas trwania stowarzyszenia nie jest ograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i jednego zastępcy. Członkami pierwszej dyrekcyi są: 1) Zygmunt Stahl, kupiec i właściciel realności, 2) Adolf Stahl, przemysłowiec, 3) Leon Dym, przemysłowiec, jako dyrektorowie — wszyscy w Jarosławiu, 4) dr. Dawid Buchheim, adwokat w Jarosławiu, jako zastępca dyrektora.

Firmę stowarzyszenia podpisują zbiorowo dwaj dyrektorzy, albo jeden dyrektor i zastępca dyrektora przez położenie własnoręcznych podpisów pod wyciśniętą stampilią firmy stowarzyszenia, a jeżeli pochodzi ogłoszenie ze strony rady nadzorczej, to podpisuje takowe prezes rady nadzorczej.

Wpisowe członka do towarzystwa wynosi 3 kor., a jeden udział 25 kor. który musi być wpłaconym odrazu cały. — Każdy udział nadaje właścicielowi tegoż prawo oddania jednego głosu na walnem zgromadzeniu, jednakże jeden i ten sam członek nie może oddać więcej głosów aniżeli trzy chociażby posiadał większą ilość udziałów.

Członek stowarzyszenia odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia do potrójnej wysokości subskrybowanego udziału.

Wszelkie ogłoszenia i uwiadomienia ze strony stowarzyszenia będą uskuteczniane zapomocą afiszów porozlepianych na publicznych do tego przeznaczonych miejscach miasta Jarosławia.

Przemyśl, 24 grudnia 1907.

L. cz. Firm. 1174 Stow. I. 423/1 (21)

Protokołowanie firmy.

Do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę „Spółka oszczędności i pożyczek w Chłopówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Chłopówka 15 października 1907.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest:

1) dostarczanie członkom swoim w miarę potrzeby i użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków;

2) przyjęcie i oprocentowanie wkładek oszczędności;

3) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Zarząd składa się z 5 członków, a to:

1) Franciszek Wojtowicz naczelnik gminy w Chłopówce, jako przewodniczący;

2) Franciszek Chmielewski rolnik w Chłopówce, jako zastępca przewodniczącego;

3) Maryan Myślicki rolnik w Chłopówce jako członek zarządu;

4) Stanisław Gardziej rolnik w Chłopówce jako członek zarządu;

5) Michał Solski rolnik w Chłopówce jako członek zarządu.

Firmę stowarzyszenia w ten sposób się podpisuje, iż do firmy stowarzyszenia stampilią wyciśniętej dołączają swe podpisy przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają wszyscy członkowie solidarnie.

Ogłoszenia stowarzyszenia winne być podpisane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, a w wypadkach §§ 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej lub jego zastępcę.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 listopada 1907.

L. cz. Firm. 1146 Stow. I. 277/9 (302)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Spółka sadownicza w Jabłonowie koło Suchostawu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką", że na walnem zebraniu członków dnia 9 grudnia 1906 odbytem, wybrano w miejsce Mieczysława Strzetelskiego, który zrezygnował, Jana Zuchajewicza gorzelnika w Jabłonowie członkiem zarządu (sekretarzem).

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 5 grudnia 1907.

Doniesienia prywatne.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie **„TYGODNIK ILLUSTROWANY“** stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu **TYGODNIK**, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac, przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta

„Lato“

Świetną powieść **Prusa**

„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę

„SĄD OZYRYSA“

z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę

„W GDAŃSKU“

z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną

„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera

„W TATRACH“

i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS **nadal pomieszczać będzie** Kroniki Tygodniowe **poruszające najżywsze zagadnienia doby.**

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych **„Tygodnik Illustrowany“** nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z **Tygodnikiem** odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, **Tygodnik** zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:

„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego **Tygodnik illustrowany** prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poetamalarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

Wymarłe miasto
Propaganda
Trybun uliczny
Wiec dzieci
Walki bratobójcze
Szpieg
Brauningi
Bomba
Odwiedziny więźniów
Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy **TYGODNIKA** otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy **TYGODNIKA ILLUSTOWANEGO** nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sienkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie i Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie . . . . . kor. 6·80	w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie . . . . kor. 7·20		Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.
	Półrocznie . . . . „ 13·60		Półrocznie . . . . . „ 14·40		
	Rocznie . . . . „ 27·20		Rocznie . . . . . . „ 28·80		

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9.
(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.